Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Zasztyletował nieprzytomnego.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9260. *Lwów, sobota 28 czerwca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Zapowiadają nam deszcze.

Sensacyjne samobójstwo docenta rentgenologji. - Fala katastrofalnych pożarów w województwie lwowskiem. - Zuchwałe uprowadzenie więźnia z gmachu sądowego. - Odroczenie procesu por. Nowotnego.

DAR MALARZA POLSKIEGO DLA OJCA ŚW.

Rzym 27. czerwca. (PAT) Papież przyjął na specjalnej audjencji artystę-malarza Trojanowskiego, który wręczył Ojcu św. kopię obrazu Matki B. Częstochowskiej, malowanego systemem Celążka, na przeźroczystem płótnie. Ojciec św. serdecznie podziękował za dar, przypominając, że w czasie pobytu w Polsce, pierwsze swe kroki skierował do sanctuarium w Częstochowie.

———o———

AMNESTJA DLA WIĘŹNIÓW NIEMIECKICH NA TERENACH OKUPOWANYCH.

Berlin 26. czerwca. (PAT) Agencja Conti donosi, iż naczelna komenda francuskiej załogi okupacyjnej w Nadrenji przygotowuje z okazji ewakuacji amnestję dla wszystkich obywateli niemieckich, którzy skazani zostali przez sądy wojskowe francuskie na terenie okupacyjnym. Poszczególne komendy garnizonowe otrzymały polecenie przedłożenia komendzie głównej odpowiednich wniosków. Jako termin ogłoszenia amnestji wymieniają datę 30-go czerwca, tj. dzień, w którym francuska komenda likwidacyjna opuści Moguncję.

———o———



JEDEN PRZECIW DZIESIĘCIU
(Do artykułu na stronie 1? tej).

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. czerwca (si) Dnia 30. czerwca w lokalu Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie pod przewodnictwem przedstawiciela Min. spraw wewn. odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji do udzielania samorządom pożyczek z funduszu pożyczkowo zapomogowego. Na porządku dziennym posiedzenia komisji znajdują się zgłoszenia poszczególnych związków komunalnych, wydziałów powiatowych i magistratów o pożyczki oraz zgłoszenia o prolongatę starych pożyczek.

———o———

OFIARA WADLIWEGO DZIAŁANIA WINDY.

Paryż, 26 czerwca. (PAT.) B. inspektor generalny ministerstwa finansów, a obecny administrator banku Indochińskiego, George Picot, **poniósł dziś śmierć wskutek wadliwego działania windy, która zmiażdżyła mu czaszkę i zgniotła krzyż pacierzowy.**

Wobec klęski posuchy.

Lwów, 27. czerwca.

Trwająca od kilku tygodni stała i upalna pogoda przy minimalnych, a w niektórych okolicach żadnych opadach deszczowych powoduje wystąpienie **groźnych dla rolnictwa zjawisk.** Biuletyny donoszą o zmarniałych jarzynach i zbożach, dojrzewających bez ziarna. Urodzaje, zapowiadające się z końcem maja średnio, obecnie spadły **znacznie poniżej przeciętnego poziomu** z tem, że nawet rychłe ustąpienie posuchy tylko w **nieznacznym stopniu** poprawiłoby złe prognostyki.

Równocześnie w ostatnich dniach zaznaczyła się — jako naturalne następstwo tych stosunków — **zwyżka cen żywnościowych.** Podrożały jarzyny, podrożał skutkiem braku paszy nabiał, a w ślad za tem niewątpliwie zwyżkować będą ceny mięsa. W ten sposób miasta, które w zamian za wiele innych niedomagań bodaj korzystały **ze względnej taniości produktów żywnościowych, wchodzą w okres nowych i najdotkliwszych trudności.**

Oczywiście — wszelkie alarmy uważamy za przedwczesne. O ile warunki atmosferyczne zmienią się na korzyść i sprzyjać będą aż do żniw, sytuacja, jakkolwiek gorsza niż w roku ubiegłym, **nie będzie jeszcze katastrofalna.** Co więcej — jeśli we **wszystkich** krajach, należących do głównych producentów zbożowych świata, wystąpią analogiczne mierne zbiory, będzie to **punktem zwrotnym w dotychczasowym powszechnym kryzysie rolnictwa,** cierpiącego od nadmiaru podaży. Niemniej dla miast, których interesy szczególnie nas obchodzą, będzie to **tylko względną pociechą.**

Powodem, dla których gospodarczy kryzys w Polsce nie przybrał dotychczas ostrzejszych form społecznych, jest to, że **najbardziej aktywna i burzliwa ludność miejska korzystała wydatnie ze stosunkowo taniej żywności.** Pod brzemieniem kłopotów ugina się kupiec, rękodzielnik, przemysłowiec, natomiast dla reszty mieszkańców miast rzeczą najistotniejszą było to, że chleb czy nabiał należy do artykułów dostępnych. Często wśród proletarjatu, gromadzącego się na targu, słychać było uwagi, że przynajmniej to lub owo jest tanie, tańsze, niż przed kilku laty. Fakt ten działał **przedewszystkiem psychicznie**, rozbrajając napięcie, wynikłe z momentów politycznych, i po części paraliżując wpływ agitacji. Dlatego też utrzymanie niskiego poziomu cen na artykuły pierwszej potrzeby było stałą troską rządów; **tu tkwił klucz nastrojów,** od tego zależała w znacznej mierze **skuteczność haseł opozycji** i utrzymanie — mimo kryzysu politycznego — mas **w stanie biernego spokoju.**

Pogorszenie zbiorów, na co zanosi się, **naruszy tę stabilizację.** Z podniesieniem się cen znów ożyje ferment socjalny, dziś sztucznie tłumiony przy pomocy olbrzymich świadczeń państwa, składanych w najrozmaitszych formach, z których najwybitniejsze są miljony, idące na zasiłki dla bezrobotnych, i miljony udzielane w kredytach dla tych ośrodków, w których skutki wrzenia byłyby najgroźniejsze. Czy jednak skarb państwa będzie mógł **zdobyć się na dalsze świadczenia? Na podwyżkę płac,** niezbędną w razie wzrostu drożyzny?

Ewentualności takie należy przewidywać, aby nie dać się im zaskoczyć, i sądzimy, że i w **aktualnej polityce wewnętrznej** rządu trzeba będzie rychło wziąć pod uwagę te nowe, może ponad siłę trudności, jakie wystąpią w razie spełnienia się niekorzystnych prognoz rolniczych.

Min. Staniewicz w wojew. stanisławowskiem

STAMTĄD UDAŁ SIĘ NA OBJAZD WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Stanisławów, 26. czerwca (PAT) Dnia 25. bm. przyjechał **autem ze Lwowa do Drohowyża (powiat Żydaczów) minister reform rolnych Staniewicz.** P. Minister zwiedził w Drohowyżu **zakład wychowawczy hr. Skarbka,** następnie fabrykę zabawek i przemysłu ludowego w **Piasecznej, komasację gruntów** w Rudnikach, fabrykę betonu Państw. Banku Rolnego w **Chodorowie,** alabastrownię w Żurawnie, pastwiska nad Dniestrem w Łuce, (powiat Kałusz), zakłady ogrodnicze przeszłe O. K. R. Jaroszyńskiego w Błudnikach (powiat Stanisławów). W Demianowie polecił p. minister przyśpieszyć melioracje łąk. **W Jezupolu** zwiedził osadnictwo na terenach zalewanych przez Dniestr oraz oborę siementalską. W Jamnicy powitała p. Ministra ludność ruska oraz dziatwa szkolna. Przeprowadziwszy w dniu 26. bm. inspekcję Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie, udał się p. minister do Kamiennej (powiat Nadwórna), gdzie po zwiedzeniu obory siementalskiej, udał się do **Kosowa,** a następnie na **teren województwa tarnopolskiego.**

Kongres eucharystyczny w Poznaniu.

WCZORAJ NASTĄPIŁO OTWARCIE PRZY OLBRZYMIM UDZIALE WIERNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 czerwca. (st) Dziś o godz. 12.30 przy olbrzymim udziale wiernych rozpoczęły się na terenach PWK w Rotundzie **obrady pierwszego krajowego kongresu eucharystycznego.** Po wygłoszeniu szeregu przemówień powitalnych, **ks. kard. Hlond w imieniu Ojca św. otworzył obrady kongresu.** Miasto całe udekorowane bogato zielenią i obrazami świętemi oraz chorągwiami **o barwach narodowych i papieskich.** Ruch na ulicach niezwykle ożywiony. W mieście widać **mnóstwo pielgrzymów przybyłych na kongres z całej Polski.** Dziś rano przed otwarciem kongresu odbyło się **nabożeństwo w kościele Bożego Ciała, przepełnionym wiernymi.** W prezbiterjum zajęli miejsca uczestniczący w kongresie **arcybiskupi i biskupi.** Ogólną uwagę zwracała imponująca postać metropolity unickiego ze Lwowa **ks. Szeptyckiego,** który zasiadł w stallach między metr. krakowskim **ks. Sapiehą** a metr. ormiańskim ze Lwowa **Teodorowiczem.** Dalej widać sędziwą, okoloną białą brodą twarz ks. metr. **Roppa** oraz pełną dobrotliwości postać ks. bisk. **Bandurskiego.** Przed ołtarzem na fotelu zasiadł jako przedstawiciel Prezydenta Rzplitej min. **Janta - Połczyński.** Za innymi zajęli miejsca wiceminister **ks. Żągołłowicz,** jako przedstawiciel rządu i wojewoda **Raczyński.** Resztę prezbiterjum zajęli przedstawiciele władz i duchowieństwa. **Ks. prymas Hlond** wprowadzony został do kościoła pod baldachimem **przez kawalerów maltańskich, przybranych w barwne mundury.** Po cichej mszy, którą odprawił ks. prymas, podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup **Szlagowski** z Warszawy.

Poznań 26. czerwca. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się w sali tronowej pałacu biskupiego uroczyste powitanie przez duchowieństwo legata papieskiego **Msgr. Marmaggi, przybyłego w imieniu Ojca św. na kongres eucharystyczny.**

Mianowania i przeniesienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26. czerwca. (st) W Min. spraw wewn. nastąpił szereg następujących zmian personalnych: Prow. radca min. w głównym urzędzie ubezp. w Warszawie **Ochman Jan,** przyjęty w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym; dr. **Mikolaszek Edmund,** prowizor. adjunkt w VII. st. służb. filji państ. zakładu hygjeny we Lwowie, adjunktem w VII. st. służb. w dotychczasowem miejscu służbowem; **Merklinger Jan,** urzędnik w VIII. st. sł. w państw. szpitalu powsz. we Lwowie, asesorem w VII. st. służb.; radca wojewódzki w urzędzie wojewódzkim we Lwowie w VI. st. służb. **Pawlikowski Zdzisław,** naczelnikiem wydziału w V. st. służb.; referendarz w VII. st. służb. w urzędzie wojewódzkim we Lwowie **Iwachów Kazimierz,** radcą wojewódzkim w VI. st. służb.; referendarz w VIII. st. służb. w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie **Illasiewicz Jarosław,** referendarzem w VII. st. służb. Przeniesieni: referendarz w VII. st. sł. **Brzozowski Franciszek** z wołyńskiego urzędu wojewódzkiego do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu; prowizoryczny referendarz w VII. st. służ. **Wieser Jan** z urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie do starostwa w Śniatynie z poruczeniem kierownictwa tego starostwa; referendarz w VII. st. służb. **Chmielowski Feliks** z urzędu wojewódzkiego we Lwowie do urzędu centralnego M. S. Wewn. W stan spoczynku zostali przeniesieni: radca wojewódzki w VI. st. służb. w urzędzie wojewódzkim we Lwowie, **Pisarski Franciszek,** naczelnik rachuby w VII. st. służb. w urzędzie wojewódzkim we Lwowie Skulski **Maksymiljan;** referendarz w VII. st. służb. w urzędzie wojewódzkim we Lwowie dr. **Dobrowolski Stanisław,** naczelnik wydziału w V. st. służb. i wicewojewoda w Warszawie **Gronziewicz Zygmunt.**

Mianowani: Referendarz w VII st. w w starostwie w Nowym Targu dr. **Węgk Władysław** starostą w Wieliczce w dotychczasowym stopniu; referendarz w VIII st. w starostwie w Kolbuszowej **Kaczmarski Longin** referendarzem w VII st. służb.; referendarz w VIII st. w starostwie w Włodzimierzu Wołyńskim **Uniatycki Wincenty,** referendarzem w VII st. służb.; referendarz w VIII. st. służb. w starostwie w Sanoku **Zaufal Jan** referendarzem w VII st. służb.; referendarz w VII st. kierownik starostwa w Podhajcach **Woroszyński Roman,** starostą powiatowym w Podhajcach w dotychczasowym VII. st. Przeniesieni: prowizoryczny referendarz w VII. st. **Krupa Kazimierz** ze starostwa w Będzinie do starostwa w Nowym Targu; referendarz w VII st. **Nowakowski Jerzy** ze starostwa grodzkiego we Lwowie do starostwa powiatowego we Lwowie; starosta powiatowy w VI. st. służb. dr. **Gołęszewski Emil** ze starostwa w Śniatynie do iłżyckiego starostwa w Wierzbniku; radca wojewódzki w VI. st. służb. **Schnitzel Wacław** ze starostwa powiatowego we Lwowie do starostwa grodzkiego we Lwowie. W stan spoczynku zostali przeniesieni: starosta powiatowy w Mościskach **Zgoda August.** W tymczasowym wydziale samorządowym w likwidacji we Lwowie mianowany został radca w VII. st. służb. **Rappe Wilhelm,** naczelnikiem wydziału w V. st. służb. W stan spoczynku zostali przeniesieni: st. rewident w VII st. służb. **Kostka Karol,** pozostający w stanie nieczynnym, st. komisarz budownictwa inż. Zygmunt Białek, oraz naczelnik rachuby w VII. st. służb. **Notarzewski Jan.**

—o—

Minister Kwiatkowski o sytuacji Polski

W ZWIĄZKU Z ODRZUCENIEM RATYFIKACJI KONWENCJI O ZNIESIENIU ZAKAZU PRZYWOZU I WYWOZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26. czerwca. (Z) P. Min. Kwiatkowski przedstawił dziś licznym reprezentantom prasy w Warszawie swoje **poglądy na sytuację wytworzoną w związku z odrzuceniem przez Polskę ratyfikacji konwencji o zniesieniu zakazu przywozu i wywozu.** Min. Kwiatkowski stwierdził najpierw, że ziemie polskie przed wojną miały w pewnym stopniu nieograniczoną ekspanzję swej produkcji i naturalna dynamika tej produkcji szła w tym kierunku, że **nasze produkcje przemysłowe szły na wschód, zaś surowce, półfabrykaty i produkcja rolna na zachód podczas gdy przywóz do Polski szedł w kierunku odwrotnym.** Po wojnie wszystkie niemal państwa wprowadziły **ograniczenia w przywozie i wywozie, stosując reglamentację.** Konwencja genewska o zniesieniu zakazu przywozu i wywozu miała znieść reglamentację. **Niektórym państwom jednak konwencja przyznała szereg wyjątków indywidualnych.** Polska, podpisując konwencję zastrzegła się odrazu, że **uzna ją, jeżeli da ona istotnie możność całkowitej wolności obrotu towarowego.** Zależy Polsce w szczególności na tem, aby mająca być zniesiona zasada reglamentacji **nie była przez państwa zainteresowane zastąpiona** innemi utrudnieniami, które pod postanowienia konwencji nie podpadają, a które mogą utrudnić mimo to eksport z kraju innego kontrahenta.

Należy mieć na uwadze, że około **80—85 proc. naszego eksportu stanowi grupa towarów, jak: węgiel, nafta i produkty pochodne, drzewo, metale, żelazo, cynk, produkty rolne,** a wreszcie włókiennicze. W stosunku do wielu tych produktów konwencja przyznała naszym sąsiadom zachodnim **uprawnienia wyjątkowe.** Polska dążąc do wprowadzenia w życie możliwie najszerzej pojętej wolności obrotów gospodarczych, **podjęła bezpośrednio rokowania z zainteresowanym rządem, aby ustalić kompromis i wzajemną równowagę w wymianie gospodarczej. Rokowania te nie dały jednak wyników pomyślnych.** Powstała więc konieczność **odrzucenia konwencji przez Polskę.**

Min. Kwiatkowski jest osobiście zdania, że przy próbach zawierania konwencji międzynarodowych, jak i przy omawianej konwencji, **należałoby zmienić zasadniczo metodę pracy.** Przy obecnym systemie rokowań o poszczególne dziedziny wymiany zawsze znajduje się jedno lub kilka państw, dla których przyjęcie danej **konwencji jest niemożliwe.** — Inaczej zupełnie przedstawiałaby się sprawa, **gdyby całokształt zagadnień gospodarczych interesujących Europę i wymagających uzgodnienia międzynarodowego, rozpatrzono wspólnie w jednej komisji.** Wówczas państwa zainteresowane przyjęciem jednej konwencji mogłyby odrazu rozważyć korzyści i straty, jakie poniosłyby miały w zaakceptowaniu innych umów. Straty poniesione na jednym odcinku dałoby się łatwo wyrównać na innym, a **porozumienie między państwami, czekającemi przebudowy życia gospodarczego Europy, byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby rządy mogły odrazu ocenić, jak wypadnie bilans ogólnego porozumienia dla interesów gospodarczych tych krajów.**

Przed zjazdem krakowskim.

PLOTKI I ZAPRZECZENIA. — DO KRAKOWA PRZYBĘDZIE PRZESZŁO 10.000 OSÓB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. czerwca (Z) Część prasy podała dziś za jedną z agencyj warszawskich sensacyjną wiadomość **o poparciu zjazdu krakowskiego przez obóz Wielkiej Polski i zacytowano odezwę wielkiego oboźnego, adw. Tłuchowskiego,** z której wynikało, że na zjazd krakowski Narodowa Demokracja i członkowie obozu Wielkiej Polski **wybierają się i mają użyczyć** jak najszerszego **poparcia.** Dzisiejsza prasa południowa zamieściła **obszerne wyjaśnienie oboźnego Tłuchowskiego,** który kategorycznie zaprzeczył doniesieniom i nazwał zacytowany **okólnik, ze swoim podpisem fałszerstwem.** Wieczorem ukazały się inne sprostowania i wyjaśnienia, z których wynika, że Stronnictwo Narodowe **nie bierze udziału w Zjeździe krakowskim,** który aranżowany jest wyłącznie przez Centrolew. W kołach politycznych rewelacje te wywołały pewne wrażenie ze względu na to, **że po raz pierwszy pojawiły się informacje,** następnie **zaprzeczone. że rząd ściąga do Krakowa 6 tys. wojska i policji na najbliższą niedzielę.** Z innej strony komunikują, że jakkolwiek cyfra ta jest przesadna, to oczywiście **władze bezpieczeństwa otoczą jak najszerszą opieką i zapobiegną ewentualnym ekscesom, jakieby się mogły wydarzyć na terenie krakowskim.** Według informacyj, pochodzących z kół aranżujących wiec, okazuje się, że **do Krakowa przybędzie przeszło 10 tys. osób.**

Echa expose min. Curtiusa

ZAMIAST SŁÓW NIECHAJ PRZEMÓWIĄ CZYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwc (Z) Expose min. spraw zagran. Rzeszy niemieckiej Curtiusa, złożone w Reichstagu, zwłaszcza zaś ustęp, poświęcony **stosunkom polsko - niemieckim,** wywołał w warszawskich kołach politycznych **żywe zainteresowanie.** Koła te podzielają całkowicie opinję min. Curtiusa, że **uprawianie polityki zagranicznej przy pomocy incydentów granicznych byłoby metodą, o którą nie należy posądzać Rząd Rzeszy, są jednak zdania, że mnożenie się incydentów granicznych, za które rząd niemiecki — w co chętnie wierzą — nie jest odpowiedzialny, wytwarza niemniej wrażenie, że obok rządu niemieckiego istnieje szereg czynników politycznych w Niemczech, które utrzymując umysły w stałym stanie podniecenia, przyczyniają się do powstawania zajść.**

Zdaniem polskich kół politycznych przyczyną godnych pożałowania incydentów granicznych jest w dużej mierze **systematyczna podburzająca akcja niektórych organów niemieckiej prasy, oraz agitacja uprawiana planowo przez pewne niemieckie organizacje polityczne.** Pewne zdziwienie wywołał w Warszawie zwrot min. Curtiusa o **wstrzemięźliwości niemieckich urzędników granicznych** z uwagi na to, że podczas ostatnich zajść **padli ofiarą obywatele polscy, nie zaś urzędnicy niemieccy.**

Opinja polskich kół politycznych zgadza się z ustępem expose, że każdy rozsądny człowiek musi mieć o stosunkach granicznych jasny pogląd, co w zrozumieniu zarówno polskiem jak i opinji międzynarodowej pokojowo usposobionej oznaczać może jedynie, że **wszelka kampanja przeciw granicom musi w konsekwencji doprowadzić do podważenia pokoju w Europie.** Wobec zapewnienia min. Curtiusa o chęci utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich, polskie sfery oczekują pozytywnej odpowiedzi rządu niemieckiego na **dwukrotnie złożoną propozycję powołania komisji mieszanej polsko - niemieckiej dla zbadania incydentów granicznych.**

Podburzanie do wojny napastniczej

MA BYĆ UZNANE ZA ZBRODNIĘ, KARANĄ NA ZASADZIE KODEKSU.

Bruksela, 26 czerwca. (PAT.) Trzecia Międzynarodowa Konferencja Prawa Międzynarodowego rozpoczęła swoje prace, w obecności ministra sprawiedliwości Jansona i licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. W kongresie bierze udział 13 państw. — **Polska jest reprezentowana przez sędziów sądu Najwyższego, prof. Rappaporta, jako przewodniczącego delegacji i dra Sokalskiego.** W komisji biorą udział z ramienia Polski **prezes Lednicki i podprokurator Lempke,** który pełni zarazem funkcje sekretarza delegacji. Obradom przewodniczy znakomity prawnik belgijski Servais. Obrady otworzył dziś minister sprawiedliwości Janson, który po powitaniu delegatów zagranicznych, mówiąc o pracach Kongresu, wspomniał z naciskiem wniosek dra Sokalskiego, który **domaga się uznania za przestępstwo, karane na zasadzie kodeksu, wszelkiego rodzaju podburzanie do wojny napastniczej.** — Kończąc, mowca złożył Kongresowi życzenia powodzenia w pracach.

—o—

NIEUDAŁA DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA PRZED KONSULATEM POLSKIM W BYTOMIU.

Bytom, 26. czerwca, (PAT) Wczoraj wieczorem **komuniści niemieccy usiłowali zorganizować przed gmachem konsulatu generalnego Rzplitej Polskiej w Bytomiu manifestacje na wzór demonstracyj urządzonych przez komunistów przed konsulatami polskimi w Berlinie i Hamburgu.** O godzinie 20-tej poczęli się zjawiać pojedyńczo komuniści na ulicy, gdzie mieści się konsulat generalny. Policja polityczna poinformowała niezwłocznie o zamiarze komunistów pogotowie policyjne, które **rozprószyło natychmiast demonstrantów. Kilku komunistów,** którzy wznosili antipolskie okrzyki policja **przytrzymała.** Na czele demonstracji **stał radny komunistyczny miasta Bytomia Grzymała** Zaznaczyć należy, że policja **czuwała pilnie od szeregu dni przed gmachem konsulatu przewidując manifestację.**

—o—

PROJEKT NOWEJ PRZYSTANI RYBACKIEJ W PORCIE GDYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (st) Min. przem. i handlu zatwierdziło ostatecznie **projekt nowej przystani rybackiej w porcie gdyńskim.** Dotychczas była tylko jedna ostroga, zabezpieczająca kutry przed falą. Była ona — jak wykazała praktyka — niewystarczająca. Silna fala zniszczyła w zimie kilka statków rybackich. Obecnie zbudowany będzie w środku dużego basenu **drugi mniejszy basen, zamykający zupełnie dostęp falom do przystani.** Prace nad budową nowego basenu ukończone będą za dwa miesiące.

—o—

AWANSE W POLICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. czerwca (st) Dnia 1. lipca ogłoszone będą **awanse na stopnie st. posterunkowych i przodowników policji.** Komendant główny P. P. wydał rozkaz. by w b. r. objąć awansami liczną policjantów **ponad przewidzianą zwykłą normę.** Chodzi tu o stworzenie dla funkcjonarjuszów policji jak najszerszych możliwości awansów **jako poprawę warunków materjalnych.**

—o—

WYCIECZKA W SPRAWIE ZAPOZNANIA SIĘ Z FRANCUSKIEMI URZĄDZENIAMI CHŁODNICZEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 czerwca. (st) Celem zwiększenia wywozu z Polski mięsa i innych artykułów, podlegających prędkiemu zepsuciu, z inicjatywy polsko-francuskiego towarzystwa dla importu, zorganizowana została **wycieczka sfer zainteresowanych do Francji,** której członkowie na miejscu mają się zapoznać **z francuskiemi urządzeniami chłodniczemi.** Z ramienia Min. komunikacji w wycieczce tej bierze udział naczelnik wydziału towarowego **Min. komun. inż. Kazimierz Włodek, który** specjalnie studjować będzie urządzenia chłodnicze magazynów kolejowych w portach.

—o—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY DUCHA.

Genewa, 26 czerwca. (PAT.) Profesor I. F. Deznai z Rumunji wygłosił w Instytucie J. J. Rousseau w Genewie odczyt na temat **„Międzynarodowe zawody ducha"** na wzór olimpjad sportowych. Nad temi zawodami młodzieży protektorat miałaby objąć Liga Narodów i urządzane miałyby być w Genewie. Polegać miałyby na pewnego rodzaju próbie z dziedzin techniki, nauki i sztuki, zmierzającej nie do wykazania zasobów wiadomości współzawodników, lecz ich inteligencji, spostrzegawczości i fantazji artystycznej. Do zawodów tych stawałyby **trzy generacje: od 15 do 18 lat, od 19 do 21 i od 22 do 24.** Próbę taką przeprowadził już dyrektor Instytutu prof. Bovet na swoich 13 uczniach z 7 różnych państw, którzy w 4 językach: francuskim, niemieckim, hiszpańskim i polskim opracowali szereg ogólnych tematów. Słychać, że Instytut ma tę akcję spopularyzować.

—o—

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Bukareszt 27. czerwca. (PAT) W miejscowości Poiana-Lacului, położonej między Piteszti a Statina, idący z Bukaresztu **autobus**, na skutek uszkodzenia kierownicy, **najechał w pędzie na drzewo i wywrócił się. Z pośród jadących autobusem 30 osób, jedna została zabita, a 13 odniosło rany.**

—o—

PO ZWYCIĘSKIM LOCIE PRZEZ ATLANTYK.

N. Jork, 26. czerwca (PAT) Kingsford Smith stwierdził, **że lot przez Atlantyk ze wschodu na zachód przedstawia olbrzymie trudności.** Należy powątpiewać, czy kiedykolwiek powstanie **regularna komunikacja na tej linji.** Prasa amerykańska poświęca olbrzymie artykuły Kingsfordowi. **Lindbergh odzywa się o lotniku angielskim z ogromnem uznaniem.**

Tragiczna kąpiel stryja z bratankiem.

STRACIWSZY ODDECH POSZEDŁ NA DNO WRAZ Z DZIECKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26. czerwca. (st) Tragiczny wypadek utonięcia w Wiśle wydarzył się wczoraj pod Tczewem. Robotnik Gutner z Gdańska, wziąwszy swego 5-letniego bratanka na plecy **zaczą z nim pływać.** W pewnej chwili dziecko ze strachu **zacisnęło silniej ręce koło szyi Gutnera, pozbawiając go oddechu. Gutner stracił wskutek tego przytomność i poszedł na dno z chłopcem.** Pozatem w dniu wczorajszym zanotowano na Pomorzu 9 innych utonięć podczas kąpieli w Wiśle.

Zapowiadają nam deszcz.

BYLE NIE BYŁY DŁUGOTRWAŁE I NIE SPOWODOWAŁY KLĘSKI POWODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. czerwca (st) Nad półwyspem Pirenejskim i południową Francją utworzył się niezbyt głęboki lecz **dość rozległy niż, który posuwa się na wschód.** Dziś przedpołudniem objął on już **Niemcy zachodnie i południowe.** Padają tam niezbyt obfite deszcze. **Ten niż przesunie się nad Polską jutro wieczorem lub pojutrze rano.** O ile do tego czasu niż się nie wypełni słońcem, należy się **spodziewać nad Polską deszczów.**

PRZEWAŻNIE POCHMURNO.

Warszawa, 26. czerwca (st) Dziś po szeregu dniach upalnych w całej Polsce przeważnie pochmurno. Temperatura nieco się obniżyła. O godz. 8. rano w Warszawie, Lublinie — 20 stopni, we Lwowie, Krakowie, Tarnopolu — 21, Kielcach — 22, Łodzi — 23, Gdyni, Poznaniu, Białymstoku, Brześciu, Bydgoszczy i Krynicy — 19. Pińsku, Wilnie, Zakopanem — 18. Hali Gąsienicowej — 15, w Morskiem Oku — 13.

Katastrofalna wycieczka PEN-Klubu.

CIĘŻKIE RANY ODNIEŚLI JULJAN EYSMOND, PROF. DOMANIEWSKI I REDAKTOR KLESZCZYŃSKI.

Zakopane, 26 czerwca. (PAT.) **Wycieczka PEN-Klubu do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą samochodową. Towarzyszący wycieczce, z ramienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, własnym samochodem profesor Janusz Domaniewski, znany ornitolog, kustorz tutejszego Muzeum Tatrzańskiego, wiozący ze sobą kilka osób z Morskiego Oka, z powodu wady hamulców, zjechał na pierwszym kilometrze z szosy, wskutek czego samochód spadł na kupę kamieni morenowych.**

Poranieni zostali znani literaci Eysmond i Kleszczyński. Jadący tym samym wozem pp. Gałuszkowie wyszli bez szwanku. Sam profesor Domaniewski ma zwichniętą rękę i ranę brzucha. Rannych odwieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Wypadek wydarzył się o godzinie 4 popoł.

Stan ofiar katastrofy przedstawia się bardzo poważnie. Ciężkie obrażenia głowy odniósł Juljan Eysmond, którego po przewiezieniu o godz. 9 wieczorem do szpitala klimatycznego, musiano poddać bezzwłocznie operacji. Stan jego jest bardzo poważny. Poważniejsze obrażenia odniósł również prof. Domaniewski, natomiast redaktor Kleszczyński ma tylko zewnętrzne obrażenia nosa i wargi.

Klucz polityki niemieckiej na Wschodzie.

DYSKUSJA NAD PRZEMÓWIENIEM CURTIUSA.

Berlin 26. czerwca. (PAT) Reichstag przyjął dziś w pierwszem i drugiem czytaniu projekt ustawy **o przedłużeniu budżetu** dodatkowego do końca lipca br.

W dalszym ciągu dyskusji nad ekspose min. spraw zagr. Curtiusa, przemawiał poseł niemieckiej partji ludowej **Rheinbaben.**

Stosunki między Niemcami a Polską posiadają znaczenie niesłychanie doniosłe. Niemcy ze swojej strony złożyły ofiarę, ratyfikując niemiecko-polski układ likwidacyjny. Dotychczas jednak nic nie słychać o tem, aby w Polsce tę, tak ważną umowę, ratyfikowano.

Wobec traktatu handlowego z Polską, partja ludowa ustosunkowała się **pozytywnie**, zastrzegając sobie jednocześnie prawo zbadania poszczególnych postanowień traktatowych.

Co do ostatnich zajść na granicy niemiecko-polskiej, które — jak twierdził Rheinbaben — wywołały **niesłychane oburzenie przeciwko Polsce.** Niemcy nie mogły pozostać obojętnemi. **Państwo Polskie gwałtownie wzrasta w siły.**

Mówca **oskarża Polskę o zamiar ujarzmienia gospodarczego Gdańska przez rozbudowę portu w Gdyni, zapowiadając poruszenie tej sprawy na forum Ligi Narodów.**

Stosunek nasz do Polski — kończy mówca — **jest kluczem naszej polityki na wschodzie.**

UZGODNIENIE PROGRAMU FINANSOWEGO RZESZY.

Berlin, 26. czerwca (PAT) Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj wieczorem i obradował ponownie do północy. Obrady te, jak donosi Biuro Wolffa, **doprowadziły do zupełnego porozumienia co do zasad finansowych, na których ma być oparty program finansowy rządu.** Wobec tego kanclerz Brüning wyjeżdża dziś do Neudeck celem złożenia sprawozdania **prezydentowi Hindenburgowi.**

—o—

HINDUSI WYCOFUJĄ WKŁADY Z BANKÓW ANGIELSKICH.

Bombaj, 26 czerwca. (PAT.) NA nadzwyczajnem zebraniu Związku handlujących bawełną w Bombaju, przyjęto rezolucję, domagającą się, aby **kupcy hindusccy wycofali przed 1 lipca br. swoje wkłady z banków angielskich, oraz zalecającą hindusom zerwanie od tego terminu wszystkich stosunków z bankami angielskimi.**

—o—

NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 26 czerwca. (PAT.) Frakcja parlamentarna partji socjaldemokratycznej zgłosiła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek o **ustanowienie parlamentarnego wydziału śledczego,** który**by zbadał sprawę nadużyć, popełnianych przy publicznych dostawach, w ciągu ostatnich lat.** Wydział ten miałby pełnomocnictwa sądowe, rozprawy jego byłyby publiczne. Wniosek powyższy został **przez większość rządową odrzucony.**

—o—

PRZELUDNIENIE A GRUŹLICA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 czerwca. (st) Polski Związek towarzystw przeciwgruźliczych dokonał **statystyki śmiertelności z powodu gruźlicy w Warszawie w zależności od przeludnienia.** Jak wynika z zestawień największą śmiertelność z powodu gruźlicy dają **suteryny i poddasza.** Na 100 umierających tam 13.3 proc. pada pod ciosem gruźlicy. W mieszkaniach przeludnionych cyfra ta wynosi 18 i pół proc., w niewystarczających 16.6, w normalnych 13.7, w dobrych 10 proc.

—o—

KATASTROFALNY POŻAR W POW. NADWORNIAŃSKIM.

Stanisławów 26. czerwca. (PAT) Dnia 25. bm. o godz. 21 **powstał** w Hawryłówce (pow. Nadwórna), w stajni Tymczuka, przypadkowy pożar, który przeniósł się na inne budynki, wskutek czego **spłonęło 10 domów, 8 stajen, 1 stodoła i 4 brogi, łącznej wartości około 34.000 zł.**

—o—

MUZEUM POKUCKIE W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów 26. czerwca. (PAT) Staraniem gminy m. Stanisławowa powstało **Muzeum Pokuckie,** mające na celu zillustrowanie przyrody, człowieka i życia z przeszłości i w teraźniejszości **na terenie województwa stanisławowskiego.** Pierwsze konstytuujące zebranie Towarzystwa „Przyjaciół Muzeum Pokuckiego" odbyło się dnia 25. bm., na którem prezesem wybrano em. radcę kolejowego Ertla.

—o—

Tragiczne zajście w jarosław k em kasyn e wojsk.

Odroczenie procesu por. Nowotnego.

Sąd uchwalił zasięgnąć opinji psychjatrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Jarosław 26. czerwca. (K. Z.) Rozprawa wczorajsza zaczęła się **pod znakiem naprężenia ogólnego wobec spodziewanego wyroku.** Obecnych spotkał jednak **zawód**, gdyż rozprawa została po raz drugi odroczona tym razem do 17. lipca br.

Przebieg rozprawy był następujący:

Pierwszy staje świadek lekarz-pułkownik **dr. Sojka Ludwik**, szwagier śp. kpt. Szafrana. Zeznaje on głosem cichym, w którym przebija się żal z powodu śmierci tragicznej śp. kpt. Szafrana.

Przew.: Co pan pułkownik opowie nam o życiu domowem pp. Szafranów?

Św.: P. Szafranowa nie dostrajała się do domowego pożycia. Rodzina nasza **bolała, że śp. Stanisław zawarł z nią małżeństwo.** Sama p. Irena opowiadała, że w pułku **wiele się bawiono, flirtowano, a szczególnie uwydatniano osobę pięknego, inteligentnego adjutanta por. Nowotnego.** Śp. Szafran nie wywnętrzał się przed rodziną swoją, tj. przedemną i zamężną drugą siostrą, kpt. Zemankową. **Taił i dusił w sobie cały ból z powodu lekkomyślnego postępowania swej żony.** Opowiadała świadkowi kpt. Szafranowa, że dzięki **wpływom** por. Nowotnego, jako adjutanta pułku, pozostał w wojsku śp. kpt. Szafran i nie został oddany do dyspozycji, choć miało się to stać. Podczas przyjęcia w domu świadka w dniu 3. listopada 1929 odezwał się telefon, a synek świadka **uwiadomił go, że ktoś z Jarosławia woła pułk. dra Sojkę do telefonu.** Wtedy to nadeszło zawiadomienie, że kpt. Szafran nie żyje, zastrzelony przez por. Nowotnego.

Przew.: Jak pan pułkownik ocenia charakter śp. kpt. Szafrana?

Św.: Był to zacny człowiek, miał ambicję, uczciwy i prostolinijny, ubóstwiający swą córeczkę.

Mimowolna sprawczyni nieszczęścia

Przew.: Jak zachowywała się kapitanowa Szafranowa po przyjeździe p. pułkownika do Jarosławia?

Św.: Przykrem było dla mnie zobaczenie się z Ireną, bo zawsze jest ona **moralną sprawczynią nieszczęścia** mego szwagra. Gdy wszedłem do jej domu, przyjęła mnie słowami: **„Mój drogi Ludwiku, wy na mnie tam rzucacie kamieniami potępienia, ale Bóg widzi, że Stacha kochałam i byłam bezsilna wobec samej siebie.‘**

Opowiada dalej świadek, że życzeniem sióstr śp kpt. Szafrana i jego jako szwagra było, by **p. Szafranowa nie brała udziału w pogrzebie śp. kpt. Szafrana** i miano wpłynąć przez doktora pułkowego, by p. Szafranowa z powodu osłabienia **usunęła się od wzięcia udziału w pogrzebie.**

Następny świadek **por. Tokarz** z 24 pap. zeznaje, że p. Szafranowa była częstym gościem u nich w domu i że interwenjował czasem między pp. Szafranami, że **kpt. Szafran stale ustępował żonie,** a po wypadku słyszał, jak p. Szafranowa mówiła: „Dlaczego por. Nowotny tyle razy strzelał, tyle kul padło koło mnie, czemu jedna mnie nie trafiła."

Świadek Kuźniewicz ze Lwowa.

Przed sądem staje 55-letni **Stanisław Kuźniewicz**, radca magistratu ze Lwowa. Zna on dobrze rodzinę por Nowotnego, był przyjacielem jego ojca, **zna także od 5 lat narzeczoną por. Nowotnego, panią A.** i oświadcza, że ma żal do niej za krzywdzące córkę jego wyrażenie się, wypowiedziane przez p. A., która **miała przyczynić się do reprobowania jego córki w gimnazjum.** Opowiada świadek dalej, że na letnisku w Wygodzie miała zajść rzekomo **scena czynnej zniewagi, dokonanej przez p. Kisielewską, żonę naczelnika stacji w Wygodzie na p. A. w chwili, gdy ją spotkała w osobnym pokoju z jej mężem.** Opowiada dalej, że będąc w towarzystwie por. Nowotnego, jego matki i narzeczonej Nowotnego, p. A. w restauracji **słyszał, jak por. Nowotny miał wyrzec do p. A.: „Odsuń się odemnie, bo ja się i tak z tobą nie ożenię".**

Oskarżony na te słowa zaprzeczył, jakoby to wogóle miało mieć miejsce.

Dr. Zys do świadka: Panie radco, pan był przyjacielem rodziny por. Nowotnego, jak pan osądza charakter oskarżonego?

Św.: Był spokojny, zrównoważony, ale trochę skryty.

Na zapytanie prokuratora, czy pani A. jest bogata, odpowiada radca K., że ma mieć na hipotekach ulokowanych **8 tys. dolarów** i że nie wie, czy jest już rozwiedziona i czy mąż jej jest w Stanisławowie.

Zeznaje radca K., że **w czasie choroby por. Nowotnego** przyszedł do nich Wówczas por. Nowotny mu powiedział, że go wezwał, aby się usprawiedliwił, dlaczego **roznosi plotki o pani A.?** Na to radca K. odpowiedział, że tak słyszał od ludzi w Wygodzie i **sam za to nie przyjmuje odpowiedzialności.** Odtąd jego stosunki z por. Nowotnym zerwały się.

Prok. (do osk.): Dlaczego pan porucznik nie reagował na zarzuty uczynione pańskiej narzeczonej?

Osk.: Radca K. był przyjacielem naszej rodziny.

Prok.: A czy śp. kpt. Szafranowi także by to uszło?

Osk. (z mocą): Nie.

Prok.: Czy były w sumieniu pana porucznika jakie motywy, że nie darował śp. kpt. Szafranowi.

Osk.: Śp. kpt. Szafranowi nie miałem żadnego powodu do darowania.

Prokurator żąda zaprzysiężenia świadka radcy K., czemu gorąco **sprzeciwia się obrona,** motywując, że wiarygodność zeznań świadka może być wzięta w powątpiewanie, bo istnieje wielka sprzeczność między zeznaniami jego poprzedniemi a dzisiejszemi, że jest wrogo usposobiony do narzeczonej por. Nowotnego, oraz, że teraz jako dawny przyjaciel rodziny por. Nowotnego chce mu pójść na rękę przez zmianę swych poprzednich zeznań, aby tem zaznaczyć życzliwość dawniejszą.

Po naradzie sąd uchwalił odebrać przysięgę od radcy K

Zgłasza się **pani A.**, narzeczona por. Nowotnego i podaje, że wszystkie plotki o niej w Wygodzie **nie mają najmniejszego sensu** i są nieprawdziwe.

Orzeczenie znawców-lekarzy.

Następują **orzeczenia znawców dra Zysa i Litwina.** Przewodniczący zapytuje ich. ile uszkodzeń ciała było na zwłokach śp. kpt. Szafrana, które z nich **były śmiertelne,** czy strzały były dane z kilku czy też z jednego kierunku, jaki był **stan oskarżonego przed popełnieniem czynu, w czasie popełnienia czynu i po popełnieniu czynu.**

Zabiera głos **dr. Axer** i żąda dodatkowego pytania, **jaki był stosunek nasilenia afektu do karnej odpowiedzialności, a jeżeli w faktach niema sceny takiego nasilenia, to powstaje luka i obrona oskarżonego nie jest wyczerpana.** Nawet w procesach o zwykłe mordy przeprowadza się fachowe badanie afektu, bo człowiek to nie maszyna i **ulega zaburzeniom chwilowym,** a takiego badania domaga się ustawa.

Sąd uchyla wniosek obrony i wzywa każdego ze znawców do złożenia orzeczenia osobnego.

Dr. Zys stwierdza pięć ran na brodzie, szyi, na obojczyku, na brzuchu i na udzie, z czego trzy były lekkie, **a z dwóch śmiertelnych jedna była pod znakiem zapytania.** Rana w brzuch była śmiertelna i **spowodowała krwotok** wewnętrzny. Co do kierunku, to raczej denat się ruszał, bo rany wszystkie są z **prawej strony ciała.** Przed zajściem oskarżony był wesoły, lekko podchmielony i świadom siebie, co do stanu w czasie popełnienia czynu, to oskarżony był **w afekcie dużego stopnia** i przebieg tego afektu musi być określony przez fachowców **specjalistów psychjatrów.** Po zajściu zaś był blady, ale świadomość jego była już przywrócona.

Dr. Litwin podobnie określa tych pięć ran, tak samo mówi, że oskarżony przed czynem był normalny, w czasie czynu w **dość znacznym afekcie.**

Prok. (do osk.): Czy widział pan porucznik przedmiot, do którego pan strzelał, bo wszystkie pięć strzałów były celne i trafiły śp. kpt. Szafrana, a przecież mógł pan łatwo trafić także p. Szafranową.

Osk.: W chwili strzałów nie widziałem nic.

Prok. (do dra Zysa): Jak pan doktor uzasadnia celność strzałów?

Dr. Zys: Nie jestem rusznikarzem, ale trafność ta pochodzi albo 1) z powodu bliskiej odległości, 2) z przypadku, 3) z zupełnej świadomości.

Wobec tych orzeczeń znawców wnosi **obrońca dr. Axer formalny wniosek o oddanie por. Nowotnego do badania psychjatrycznego,** bo znawcy nie są fachowcami, oskarżony zaś jako człowiek ma prawo do wyzyskania wszystkich środków obrony.

Sąd naradza się, a po dłuższej przerwie **ogłasza przewodniczący mjr. Barnatowicz uchwałę przychylającą się do wniosku obrony i odracza rozprawę do 17 lipca br.**

Ceniony uczony strzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

Sensacyjne samobójstwo docenta rentgenologji

Rozterka duchowa pchnęła go do tego kroku

Lwów, 27 czerwca.

(—) Wczoraj wieczorem obiegła miasto wiadomość, która do głębi **wstrząsnęła szerokiemi sferami inteligencji lwowskiej,** a w szczególności całym światem lekarskim Lwowa. Oto w godzinach popołudniowych **pozbawił się życia** ogólnie ceniony, uczony o europejskiej sławie, **docent rentgenologji na Wydziale medycznym U. J. K. we Lwowie, dr. Józef Jaxa Dębicki,** który pierwszy we Lwowie wprowadził terapię rentgenologiczną oraz leczenie przy pomocy radium. Na tej drodze uzyskał dr. Dębicki świetne rezultaty **i setki ludzi cierpiących** ze Lwowa i całej Małopolski **zawdzięcza mu uratowanie życia.**

Dr. Dębicki, który liczył **58 lat,** przeszedł w swem życiu **ciężką gehennę rodzinną,** w wyniku której od szeregu lat nie żył ze swą żoną, przebywającą ze synem w Rumunji. Natomiast **najserdeczniejszem uczuciem obdarzał swą córkę,** bawiącą obecnie na studjach w Dreźnie i dla niej mimo ciężkiej rozterki duchowej po zerwaniu z żoną, **postanowił żyć i pracować.** Odznaczając się niezwykłą dobrocią i uprzejmością, dr. Dębicki w ostatnich czasach **wielu swym znajomym żyrował weksle na większe sumy.** Weksle te nie zostały przez nich wykupione i dr. Dębicki **zmuszony był je honorować,** co nadwerężyło jego stan majątkowy. Te fakty niewdzięczności ludzkiej pogłębiły jeszcze bardziej jego **depresję duchową** i w rezultacie dr. Dębicki **powziął zamiar samobójczy.**

Przed popełnieniem tego rozpaczliwego kroku, dr. D. **uporządkował swoje sprawy majątkowe** i pozostawił testament, w którym **generalną spadkobierczynią swego majątku mianował swą córkę.** Jedynie aparat rentgenologiczny ofiarował swemu asystentowi, dr. S.

Wczoraj popołudniu, przed popeł-

nieniem samobójstwa, dr. Dębicki **wysłał z zakładu swego,** przy ul. Piłsudskiego 18, **swego asystenta w jakiejś sfingowanej misji,** równocześnie też wyprawił z domu służącą. Pod ich nieobecność **napisał pożegnalny list,** w którym donosi, że odbiera sobie sam życie i rozporządza ostatnią swą wolę. Po napisaniu tego listu, **strzałem rewolwerowym w serce pozbawił się życia.**

W godzinę później powrócił asystent dr. S., który **zastał już zimne** zwłoki swego profesora i zawiadomił zaraz o wypadku policję. Na miejsce przybyli funkcjonarjusze policyjni oraz komisja sądowo - lekarska, poczem zwłoki denata zabrano **do instytutu medycyny sądowej.**

Z żałobnej karty.

Ś. p. Mieczysław Łazowski.

Lwów, 27 czerwca.

Ś. p. **Mieczysław Łazowski,** magister farmacji, właściciel apteki, zmarł nagle wczoraj, przy ulicy Barskiej we Lwowie. Jeszcze onegdaj pełen życia, temperamentu i planów. Dziś już **tylko wspomnienie o nim.** Znały go tysiące, oceniały rozmaicie, ale **pośród nich nie było chyba ani jednego, któryby mu był wrogiem.** Bo i trudno było odnosić się do niego nieżyczliwie, tak, jak niemożebne było, poznawszy go bliżej, nie lubić. Mimo bowiem pozornego tupetu, był to człowiek **gołębiej poczciwości i dobroci.** Obecnie zapewne niewielu się przyzna, że **był ich dobrodziejem.** Hojny bowiem był nie w słowach, ale i kieszenią, zarówno dla społeczeństwa jak i dla bliźnich.

Zmarł nagle wskutek ataku sercowego. Atak ten nie był u niego pierwszym. Lekceważył chorobę i przeceniał swe siły żywotne. **Chciał złamać słabość ciała temperamentem, tymczasem duch uległ ciału.**

Zmarły był także właścicielem **części Zimnej Wody.** Marzył, że stworzy tu **podmiejskie osiedle o wzorowych warunkach.** Ze śmiercią jego upadną najprawdopodobniej jego plany, zakrojone na wielką skalę.

Zmarły pozostawia pięcioro dorosłych dzieci: panią **Jaśkiewiczową,** żonę aptekarza w Radziechowie, p. **Trześniakowską,** żonę przemysłowca w Warszawie, p. **Teleżyńską** i niezamężną córkę Matyldę. Starszy z synów Mieczysław służy obecnie w wojsku, młodszy Adam jest słuchaczem med.

Redakcja „Gazety Porannej", której śp. Łazowski był szczerym przyjacielem, składa Rodzinie zmarłego serdeczne wyrazy współczucia.

---o---

Ś. p. Maryla Wolska.

Lwów, 27. czerwca.

(b) Nagła śmierć znakomitej poetki, **Maryli Wolskiej** wywarła we Lwowie **głębokie wrażenie.** Wszak jeszcze niedawno wydała tom poezyj „Dzban malin" — brała udział w Wieczorze Pisarzy Medyckich — snuła plany, dotyczące ożywienia ruchu literackiego w naszem mieście — pełna była życia, marzeń, nadziei i pragnień. Choroba nerkowa, która nagle doznała groźnej komplikacji, spowodowała przedwczesną śmierć, która przepełniła żałobą serca nietylko rodziny, lecz całego Lwowa, z którym poetka związana była serdecznemi węzłami.

Maryla Wolska była **poetką wielkiej miary.** Przed wojną jeszcze ogłosiła kilka tomów poezyj, jak **„Symfonja jesienna", „Thème varié"** itd. Do prawdziwej jednak wyżyny wzniosła się w zbiorze ostatnim pt. **„Dzban malin".** Umiała doskonale połączyć świetne odczuwanie przyrody z głębokiem zanurzeniem się w tajemnice bytu wiecznego, soczystość i świeżość kolorytu malarskiego z subtelną delikatnością wyrazu artystycznego, wysoką kulturę z wielką oryginalnością.

Maryla Wolska była nietylko świetną poetką, lecz również gorącą patrjotką i czarną obywatelką. Cześć Jej pamięci!

POSIEDZENIE Rady miejskiej

Rządy komisarskie zrujnowały Lwów.

Dalszy ciąg debaty GENERALNEJ.

Lwów, 27 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie Rady, które było dalszym ciągiem środowego, rozpoczęło się **o godzinę później, niż było zapowiedziane.** Zagaił je prezydent **Brzozowski** dopiero o godzinie 20, gdyż do tej pory obradowała **Komisja Matka nad dalszemi przydziałami radnych do poszczególnych komisyj.**

Jedynym punktem porządku dziennego miała być **dalsza dyskusja nad gospodarką miejską i wybór reszty komisyj.** Tymczasem jeszcze przed porządkiem dziennym zgłosił **senator Decykiewicz** trzy samoistne wnioski, **dotyczące używania języka ruskiego pod czas obrad Rady i urzędowaniu Magistratu.** Wnioski te domagały się: 1) Dopuszczenia języka ukraińsk. do obrad Rady, 2) Na pisma, wystosowane do Rady i Magistratu **w języku ukraińskim,** należy udzielać odpowiedzi w języku państwowym i ukraińskim. 3) Ogłoszenia gminy mają być redagowane **w obydwu wymienionych językach.** Wnioski te odesłano do **sekcji V-tej.** — Następnie r. **Lewicki** zreferował wnioski Komisji Matki, dotyczące nienchwalonych dotychczas komisyj.

Na wniosek senatora Thuliego, który uzasadniał, że t. zw. komisja rekursowa obecnie nie ma racji istnienia, ponieważ według obowiązujących przepisów, już nie Rada miejska, ale Województwo jest drugą instancją, **wybór komisji rekursowej odroczono.**

Niespodzianie podczas referatu radnego Lewickiego, proponującego wybór komisji przedsiębiorstw, złożonej z 35 członków, **przyszło do bardzo ożywionej debaty,** w której oprócz referenta, zabierali głos **r. dr. Stesłowicz, dr. Sokal, r. Szczyrek, dr. Próchnicki, dr. Herschtal i dr. Mejbaum.**

Dr. Stesłowicz był zdania, że komisja złożona aż z 35 członków, **jest ciałem za wielkiem,** które nie tylko trudno zgromadzić, ale i które właśnie z powodu nadmierności swych członków, z których prawie każdy chciałby swe zapatrywanie wypowiedzieć — **może raczej utrudnić, niż usprawnić pracę i kontrolę nad przedsiębiorstwami.** Mowca gotów by się zgodzić na propozycję Komisji Matki, gdyby referent potrafił uzasadnić, **do czego potrzebna jest aż tak wielka liczba członków.**

Gdy radny **Szczyrek,** godząc się częściowo z dr. Stesłowiczem, zapowiedział, że tworząc tak wielką komisję, liczono się z tem, że może być ona podzielona na kilka części, z których każda miałaby przydzielone pewne tylko sprawy, a tylko najważniejsze traktowane byłyby na plenum komisji, **dr. Stesłowicz z pewnemi zastrzeżeniami zgodził się na cofnięcie swego wniosku.** Oświadczył jednak, że nie może zrozumieć, dlaczego mimo stworzenia tak wielkiej komisji dla przedsiębiorstw, **rzeźnię z pod jej kompetencji wyłączono.**

Wniosek dra Stesłowicza, dążący do zmniejszenia ilości członków komisji, poparty został **przez dra Próchnickiego.** Równocześnie dr. Sokal podtrzymując pod pewnym względem wniosek dra Stesłowicza, a mianowicie uważając komisję z 35 członków za ciało zbyt ciężkie, **zaproponował w miejsce jednej dużej, 4 komisje po 11 członków.** Ostatecznie wniosek Komisji Matki został uchwalony, mimo poparcia wniosku dra Stesłowicza przez przewodniczącego klubu inteligencji, prof. Zakrzewskiego.

Zkolei nastąpił ciąg **dalszy generalnej dyskusji.** Rozpoczął ją **dr. Schmorak,** przedstawiciel Klubu Narodowo-Żydowskiego, który zupełnie niespodzianie poruszył sprawę wyboru wiceprezydenta miasta **dra Chajesa.** Powiedział bowiem, że nie może zrozumieć, „dlaczego jednego dnia popierano kandydaturę dra Chajesa jako 100-procentowego Polaka, a na drugi dzień dr Chajes wybrany wiceprezydentem, oświadczył, że uważa się za reprezentanta ludności żydowskiej". Przerwał mu w tem miejscu wiceprez. Chajes, wołając: **„Jedno nie koliduje z drugiem".**

Dłuższe przemówienie, przerywane często oklaskami, wygłosił r. Szczyrek z klubu PPS.

Najpierw wyjaśnił dlaczego on i jego towarzysze partyjni usunęli się swego czasu od pracy w poprzedniej Radzie „komisarskiej". Usunęli się, ponieważ Rada zaczęła się zajmować sprawami czysto politycznemi, a nie wyłącznie gospodarczemi. Zdaniem mowcy rządy Rady „komisarskiej", która przyszła po rozwiązaniu dawnej Rady, **miasto do szczętu zrujnowały.** Zadłużono miasto lekkomyślnie, tak, że dziś **jest ono prawie bankrutem.** W przeciągu dwu lat **wyrzucono 45 miljonów więcej, aniżeli wygospodarowała je dawna Rada w tym samym okresie czasu.**

Pod koniec swego przemówienia poruszył mowca **sprawę budowania domów mieszkalnych przez b. Radę.** Oświadczył, że według jego obliczeń **w żadnem mieście polskiem tak drogo nie budowano i tak wysokich nie żądano od lokatorów czynszów.** Nawet w samym Lwowie, jak może poświadczyć prezes Zakładu Pensyjnego dr. Stesłowicz, **budowano znacznie taniej** i mieszkania w ramach tego Zakładu są o wiele tańsze. R. Szczyrek zakończył mowę odczytaniem rezolucji.

Po przemówieniu r. Szczyrka posiedzenie zostało odroczone do następnego tygodnia.

Zamach samobójczy na Wysokim Zamku.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Wczoraj popołudniu na stokach Wysokiego Zamku targnął się na życie przez wypicie jakiejś nieznanej trucizny, Abraham Blimer, zam. przy ul. Pod Dębem 23. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiło go w opiece domowej. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Alimenty dla psów.

OBRAZ NIEDOLI MĘŻÓW AMARYKAŃSKICH.

Lwów, 27. czerwca.

(=) W Los Angelos odbył się niedawno **ciekawy proces** o alimenta, które w kołach aktorów filmowych obudził sensację. Proces wytoczyła znana aktorka, **Irena Dreyton,** swemu mężowi, również aktorowi, **Albertowi Dreytonowi.**

Pani Irena gorąco domagała się alimentów również dla swych

dwóch wielkich psów,

rasy duńskiej, z których każdy wart jest po 2 tysiące dolarów. Oświadczyła ona, że rozwód z mężem, aczkolwiek jest on **istotą dwunożną,** nic jej nie wzrusza, natomiast utrata któregokolwiek z czworonożnych przyjaciół doprowadziłaby ją

do rozpaczy.

Sąd przychylił się do wywodów pani Dreyton i zasądził jej dawnego męża na wypłacanie 45 dolarów miesięcznie **pensji dożywotniej dla obu psów.**

Z DNIA.

Nowe metody pracy.

Lwów, 27. czerwca.

Z okna mojego od 2 lat przypatruję się budowie gmachu Bibljoteki Politechniki Lwowskiej i dopiero teraz zrozumiałem znaczenie haseł, propagowanych przez nową generację i wyższe sfery warszawskie, jak „usprawnienie przemysłu, zmechanizowanie pracy, typizowanie, normalizowanie“ itp. nowe metody pracy współczesnej, obmyślane i opracowywane dość wielkim nakładem pracy i kapitału, rozmaitych komitetów ekonomicznych i normalizacyjnych naturalnie na rachunek społeczeństwa, które prowadzić mają do raju racjonalnej i ekonomicznej gospodarki zarówno w przemyśle, jak i w Państwie.

Od dwóch lat przypatruję się tej nowej metodzie pracy i aczkolwiek sam z zawodu technik budowlany z podziwu wyjść nie mogłem nad tym nowym sposobem budowania.

Z początku, a było to wczesną wiosną ub. roku, gdy jeszcze śniegi nie stopniały, rozpoczęto wykopy normalnym trybem, jak za dawnych dobrych czasów. Więc zajeżdżały furmanki, okładano konie biczami, rozsypywano po drogach wywożoną ziemię, ale wykonywane doły dla fundamentów rosły. Nagle wstrzymano te roboty, obraz się zmienił. Na plac budowy schodzili się inżynierowie i radzili — po pewnym czasie zaczęto zwozić rozmaite maszyny na plac budowy, ustawiać wieże, przeprowadzać instalacje elektryczne, montować maszyny i urządzenia pędzone, zdaje się, elektrycznie, rozumowałem, że teraz w myśl tych nowych haseł robota elektrycznie pójdzie naprzód.

Ale się pomyliłem, urządzenia te elektryczne ukończono — wieczorami zabłysły lampy elektryczne, oświetlające plac budowy — ale sama budowa w powodzi tych mechanicznych urządzeń, masztów, wież i przewodów elektrycznych jakoś usnęła. Dopiero w lipcu ub. roku budowa się obudziła i w tempie prześcigającem krok żółwi poprowadzono budowę późno, bo już śnieżną jesienią pod dach. Ale nowy cud mnie zaskoczył, o to dach wprawdzie ustawiono, ale nie pokryto blachą — zaszanowano tę blachę, by się broń Boże przez zimę w czasie śniegów i mrozów na dachu nie przeziębiła i rozchorowała.

I znowu budowa usnęła snem błogim, aż w maju b. r. gdy już słońce zaczęło dopiekać, zaczęto budowę tę ze snu zimowego budzić.

Naturalnie zaczęto od pokrycia dachu, teraz skoro słońce już grzeje można było blachę na dach wyłożyć, rozpoczęto też i inne roboty murarskie, a nawet rozkopano ulicę, by stworzyć nową ulicę, dostosowaną do nowego budynku. Ale — roboty nie idą już w tak szybkiem tempie, jak w roku ubiegłym, gdyż zdaje się, według nowych metod, należy robotę zaszanować i na jak najdłuższy okres czasu rozłożyć, by w ten sposób jak najdłużej zmniejszać bezrobocie.

Także i budowy drogi nie wykończono, gdyż publiczność mogłaby tę nową drogę wziąć w użycie i przed ukończeniem samej budowy, która potrwa jeszcze zdaje się kilka lat, zniszczyć. Nie wiem tylko, dlaczego przed ukończeniem nowej drogi, zniszczono stara chyba że kierownictwo budowy, czy też Gmina m. chce przez to, że publiczność chodzić musi obecnie po gruzach rozburzonej drogi, a furmanki muszą okrężną drogą dojeżdżać, stwarzać w myśl nowych zasad — konsumentów dla fabryk obuwia, samochodów, furmanek itp.

Zbliża się lipiec, więc dziwiłem się, że budowa stoi bez wyprawy zewnętrznej — bez okien, ale i tu pouczono mnie, że nowa metoda nie pozwala w lecie wykonywać wyprawy, gdyż mogłaby zbyt szybko wyschnąć, a racjonalniejsze jest wykonywać takie roboty w porze chłodniejszej i zawierającej więcej wilgoci. Także i roboty stolarskie mogłyby w porze posuchy zeschnąć się, a nawet pokręcić lub popękać, więc racjonalniej będzie na zimę je dopiero osadzić, a z wiosną to już nawet można będzie oszklić.

Jak mnie wtajemniczeni informowali, kierownictwo budowy wraz z Komitetem z grona profesorów Politechniki, zaczynają się już zastanawiać nad wewnętrznemi urządzeniami tego gmachu, jak centralnem ogrzewaniem, instalacją oświetlenia elektrycznego, wodociągów itp. i podobno przed zimą jeszcze mają być rozpisane przetargi na te urządzenia, by przez zimę można było rozpatrzeć wniesione oferty i wczesną wiosną roboty te rozdać. Jak z powyższego widzimy, budowa tego pięknego gmachu zbliża się szybkiem tempem ku końcowi i jak niektórzy twierdzą, już w r. 1935 będzie mogła być do użytku oddaną.

Jeżeli i w innych dziedzinach w ten sam sposób stosować będziemy te nowe metody usprawnienia, to wkrótce nie jeden naród wyprzedzimy.

---

24 dzień rozprawy przed sądem przysięgłych.

Zakończenie procesu bombiarzy z U. O. W.

Dzisiaj popołudniu zapadnie wyrok.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Wczorajszemi przemówieniami obrońców został zakończony kilkutygodniowy proces zamachowców z U. O. W., a **w dniu dzisiejszym sędziowie przysięgli wydadzą w tej sprawie werdykt.**

Pierwszy przemawiał wczoraj w dalszym ciągu obrońca Popadiuka, **dr. Szewczuk.** Mowca usiłował wykazać, że Popadiuk nie mógł być kierownikiem U. O. W. we Lwowie, jak to twierdzi policja, gdyż niema ku temu warunków. Zresztą — powiada obrońca — policja oraz sam prokurator nic konkretnego nie zarzucają Popadiukowi i dlatego zdaniem obrońcy sędziowie nie powinni wydać werdyktu zasądzającego.

Po nim zabrał głos ostatni z obrońców adwokat **dr. Hankiewicz.** Obrońca ten uderzył w ton sentymentu, twierdząc, że Ukraińcy są wychowankami polskiej literatury i kształcili się na polskich wieszczach. Przechodząc następnie **do omawiania roli swoich klijentów,** obrońca stwierdza, że Bida był jedynie technikiem organizacji, że przecież niepodobna sobie wyobrazić, by **główna figura, która miała dokonać zamachu, chodziła kupować walizkę za 8 zł.** Mowca jest przekonany, że walizę na Targi Wschodnie zaniósł **Połotniuk, przebywający obecnie w Gdańsku,** a rola Bidy skończyła się na tem, że walizkę kupił.

Następnie omówił dr. Hankiewicz **rolę Tereszczuka, Łemiszki i Kiryluka** i uważa, że ludzie ci poprostu szczycili się tem, że **jakiś panicz ze Lwowa przyszedł do nich i prosił o oddanie usługi.** Sami bowiem nie wiedzieli o co chodzi i wykonali prośbę Bidy. Ponieważ wszyscy mieszkali obok siebie w Zniesieniu i gdy jeden z nich wstąpił do U. O. W., wszyscy inni uważali również za swój obowiązek pójść w jego ślady.

Kończąc swe przemówienie, dr. Hankiewicz apeluje do przysięgłych, aby domagali się od Trybunału postawienia im dodatkowych pytań w kierunku zbrodni z par. 65 u. k.

Po replice prokuratora i oświadczeniach dr. Szuchewicza i dr. Hankiewicza, o godz. 4 rozprawę przerwano.

Dziś rano sędziowie **przysięgli odbędą naradę nad postawionymi im 47 pytaniami.** Narady sędziów przysięgłych potrwają przypuszczalnie **około trzech godzin,** poczem Trybunał radzić będzie nad wyrokiem. Przypuszczalnie około **godziny trzeciej wyrok zostanie ogłoszony.**

Fala katastrofalnych pożarów w województwie lwowskiem.

Lwów 27. czerwca.

(—) **Fala pożarów na terenie województwa lwowskiego, podobnie zresztą, jak w innych województwach zatacza coraz szersze kręgi, wyrządzając olbrzymie szkody. W ostatnich dwóch dniach zanotowano znowu w województwie lwowskiem trzy poważne pożary. Oto przedwczoraj wybuchł pożar w młynie bar. Götza w gminie Wrzawy (pow. Tarnobrzeg). Ogień strawił doszczętnie młyn wartości około 200.000 zł. Tego samego dnia w południe wybuchł pożar w gminie Naowice (pow. Tarnobrzeg) i zniszczył 5 zabudowań gospodarskich, przyczem poparzone zostały dwie krowy i kilka koni. Szkoda wynosi 38.000 zł. Trzeci wreszcie pożar wybuchł wczoraj w gminie Chliple (pow. Mościska), w zagrodzie Stefana Komaniszyna. Ogień szybko rozszerzył się na sąsiednie zabudowania i ogółem zniszczył 20 domów mieszkalnych, 16 stodół, 3 stajnie, na ogólną szkodę 32.000 zł.**

Zasztyletował nieprzytomnego

BESTJALSKIE MORDERSTWO W CHOMNISKACH.

Lwów, 27 czerwca.

(—) W Chomniskach (pow. Rzeszów) 20-letni **Ignacy Cierpiak,** czując od dłuższego czasu złość do rówieśnika swego, **Pawła Modzioch**a za to, że ten go w swoim czasie pobił, **napadł go onegdaj na drodze i począł go bić laską po głowie tak silnie, że Modzioch padł na ziemię nieprzytomny.** Nie wystarczyło to Cierpiakowi, który ujrzawszy swego przeciwnika, **leżącego na ziemi bez przytomności, zadał mu dalszych 5 ran kłutych sztyletem i spowodował jego śmierć.** Po tym bestjalskim czynie **Cierpiak zbiegł.** Ujęty przez policję, **przyznał się do popełnienia morderstwa i został odstawiony do więzienia w Sanoku.**

Zuchwałe uprowadzenie więźnia z gmachu sądowego przy ul. Batorego.

Lwów 27. czerwca.

(—) Wczoraj w godzinach przed południowych do jednego z sędziów śledczych, urzędujących w gmachu sądu karnego, przy ul. Batorego, **został sprowadzony pod eskortą dozorcy, celem przesłuchania pozostający w areszcie śledczym pod zarzutem włamania 18-letni Rudolf Demski.** Przybycia jego do przesłuchania **oczekiwali brat jego Adam Demski i przyjaciel Ksawery Szczepaniuk.** W czasie przesłuchania obaj obecni byli w korytarzu sądowym i w momencie, gdy **dozorca** wyprowadzał aresztanta i miał za sobą już zamknąć drzwi, **Adam Demski wraz z Szczepaniukiem odseparowali aresztanta od dozorcy, którego wepchali z powrotem do pokoju i zatrzasnęli za nim drzwi, dając tym sposobem możność Demskiemu do ucieczki. Rudolf Demski zbiegł, za nim też uciekli brat i przyjaciel.**

Zawiadomiona o tym zuchwałym fakcie policja, po kilku godzinach **wszystkich trzech ujęła. Tak więc nietylko, że Rudolf Demski powrócił do celi więziennej, ale powędrowali za nim jego brat i przyjaciel.**

Ciekawe dzieje drogocennego pierścienia

Okradziona nie chce przyznac sie do straty.

Przypadek w roli detektywa.

Lwów, 27. czerwca.

(=) Przed trybunałem paryskim miał niedawno odbyć się proces przeciw **Elżbiecie Tonnel,** pochodzącej z Rosji, **która skradła kosztowności niejakiej pani Legrande,** żonie agenta handlowego na trzeci dzień **po przyjęciu jej na służbę.**

Obronę oskarżonej powierzono z urzędu **młodemu adwokatowi Reimantsowi.** Wśród kosztowności, które znaleziono przy Elżbiecie, kiedy ją aresztowano na dworcu w kilka godzin po ucieczce z domu państwa Legrande, znajdował się

pierścień z drogocennym brylantem.

Oskarżona twierdziła, że zabrała go **wraz z innemi kosztownościami** z salonu pani Legrande, która natomiast **oświadczyła stanowczo, że pierścien nigdy nie był jej własnością.** W takim razie pierścień pochodziłby z jakiejś **poprzedniej kradzieży, a Elżbieta byłaby recydywistką** i czekałaby ją znacznie większa kara.

Jak w komedji.

W rzeczywistości sprawa **miała się inaczej.** Pani Legrande, korzystając z bardzo częstych i długich wyjazdów męża

zdradzała go

z adwokatem Reimantsem. Tego dnia właśnie, kiedy nowa pokojówka w osobie Elżbiety rozpoczęła swą służbę, Reimants był z dłuższą wizytą u pani Legrande i **ofiarował jej ów pierścien z brylantem.**

Pani Legrande okazała się jednocześnie **zachwyconą i przerażoną.**

— Henryk nigdy nie uwierzy, żebym ja sama mogła sobie **kupić taki brylant z własnych pieniędzy!**

— Czyż to tak trudno **ukryć** tak drobną rzecz, jak pierścionek?

— Świadkiem tej rozmowy była Elżbieta, ukryta za drzwiami. Z rozmowy, prowadzonej po angielsku, nie zrozumiała wprawdzie ani słowa, ale widziała, jak **Reimants wręczał pierścionek pani Legrande.**

Oszukany mąż.

Na trzeci dzień zabrała wszystkie kosztowności, które pani Legrande miała zwyczaj zostawiać w salonie w **małej szkatułce.** W kilka godzin później **powrócił z podróży pan Legrande.** Właśnie oboje z żoną byli przy objedzie, kiedy agent policyjny przyprowadził złodziejkę, którą przed chwilą **aresztował na dworcu.** Otwarcie walizy i rozwinięcie chustki, w którą były zawinięte skradzione kosztowności, **odbyło się w obecności obojga państwa Legrande.**

Na widok pierścienia z brylantem, pan Legrande zmarszczył brwi i zapytał groźnie:

— To twój pierścień? Przecież to ma wartość **co najmniej 50 tysięcy franków?**

— Henryku, oszalałeś, ten pierścień nigdy nie należał do mnie! **Widzę go po raz pierwszy w życiu!** Elżbieta musiała go ukraść gdzieindziej!

W ten sposób pani Legrande ocaliła siebie kosztem złodziejki, która została uznana przez sędziego śledczego **za niebezpieczną recydywistkę.**

Ironja losu sprawiła, że obrona Elżbiety powierzona została **właśnie temu,** który jednem słowem mógł zaświadczyć, że pierścień należał do pani Legrande. Ale z wielu względów **nie mógł tego uczynić.**

Na kilka dni przed rozprawą oskarżona spostrzegłszy, że jej adwokat nosi się z myślą porzucenia obrony pod pretekstem choroby, wyjawiła wszystko w gabinecie sędziego w obecności **Reimantsa i małżonków Legrande.**

W dwa dni później odbył się

pojedynek

Legrande'a z Reimantsem, w którym Legrande został **poważnie raniony.** Adwokat Reimants musiał zrzec się obrony, zaś proces Elżbiety **został odłożony.**

—o—

Zabawny proces amerykański.

Ostrożnie z pocałunkami nawet ojcowskiemi!

Artystka za całusa żąda 100 tys. dolarów

Lwów, 27. czerwca.

(=) Przed sądem nowojorskim rozgrywa się obecnie **proces,** który jakkolwiek bardzo niemiły dla strony w nim interesowanej, nie jest jednak pozbawiony **komizmu.**

Oto artystka kabaretowa, Mabel Benson oskarżyła znanego w Nowym Jorku fabrykanta **Roberta Dennysa** o odszkodowanie **w kwocie 100 tysięcy dolarów** za uszkodzenie jej czci przez

pocałunek

w miejscu publicznem. Antecedensa tej afery są **zaiste niezwykłe.**

Robert Dennys, będąc obecny pewnego razu na przedstawieniu w jednem z miejscowych Varrieté, **pocałował małą dziewczynkę,** która roznosiła na widowni chłodzące napoje i cukry. Efekt tej ojcowskiej pieszczoty był **zupełnie nieoczekiwany.** Dziewczynka wykrzyknęła z oburzeniem:

— **Bezwstydny łotrze! Zapłacisz mi za to!**

Pan Dennys w pierwszej chwili ubawił się tem oburzeniem dzieciaka, jednakowoż wkrótce przekonał się, że to **nie żarty!** Otrzymał bowiem urzędowe zawiadomienie, że **32-letnia artystka, miss Mabel Benson** wdrożyła przeciwko niemu skargę o obrazę czci przez pocałowanie jej w miejscu publicznem.

Bezpośrednim skutkiem tego doniesienia było, że żona fabrykanta wniosła przeciw niemu

skargę rozwodową,

podając jako motyw, że utrzymuje stosunki miłosne z artystkami kabaretowemi. Próżne były zaprzeczenia nieszczęśliwego małżonka, bo żona nie chciała uwierzyć, aby on mógł 32-letnią kobietę uważać **za małą dziewczynkę.**

Dopiero na rozprawie **wyjaśniła się tajemnica.**

Na salę weszła **karliczka,** która rzeczywiście czyniła **wrażenie 9-letniej dziewczynki.**

— Czy pani jest Mabel Benson? — zapytał przewodniczący. — Ile ma pani lat?

Panna Mabel **spuściła oczka i odpowiedziała:**

— **Trzydzieści dwa.**

Pomyłka fabrykanta stała się zrozumiała dla trybunału, a sędzia starał się pannę Mabel skłonić **do cofnięcia skargi,** przedstawiając jej, że pan Dennys złożył na jej usta tylko **ojcowski pocałunek.**

Powódka nie chciała jednak przyjąć tego tłumaczenia, podając, że fabrykant **skompromitował ją przed kilkuset osobami.** Także pewna nauczycielka, przesłuchiwana jako świadek, oświadczyła, że ma podstawę do twierdzenia, iż fabrykant wiedział, że niema do czynienia z dzieckiem, lecz **z osobą dojrzałą.**

Wobec tych wątpliwości sędzia **odroczył rozprawę** z tem uzasadnieniem, że chce dać stronom sposobność do **ugodowego załatwienia** konfliktu

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 28. VI. 1930.

JENÖ WALLESZ.

Różnica.

Na korsie panuje wielki natłok. Spacer w pełni. Spacerują tam eleganckie panie i eleganccy panowie.

Wolnym krokiem przechadza się zachwycająca młoda kobieta w towarzystwie starszego pana. Pan jest, mimo swego wieku, bardzo żywy i wesoło uśmiecha, się, opowiadając coś swej towarzyszce.

Jakiś młody człowiek, bardzo przystojny i elegancko ubrany, spaceruje również po korsie i każdorazowo spotyka się twarzą w twarz z piękną kobietą i jej towarzyszem. Uśmiecha się do niej kącikami ust. Patrzy na nią tym szczególnym wzrokiem, jakim mężczyzni spoglądają na kobiety, które im się podobają i z któremi pragnęliby zawrzeć znajomość. Z twarzy jego bije pewność siebie i przeświadczenie, że gdy będzie chciał, odniesie łatwe zwycięstwo nad tamtym... Starszego pana denerwuje ten triumfujący wzrok młodego człowieka. Gdy spotykają się w ten sposób już po raz czwarty, spacerując tam i napowrót, szepce coś do ucha swej towarzyszki, prowadzi ją do ławki, a sam spieszy do młodego człowieka.

— Proszę pana — rozpoczyna mówić gwałtownie — ja wypraszam sobie podobne postępowanie... Jak pan się ośmiela napastować kobietę, która znajduje się w towarzystwie mężczyzny... Pan ją formalnie zaczepia swym wzrokiem i uśmiechem...

— Jeśli pan uważa się przez to dotkniętym, gotów jestem udzielić panu satysfakcji... Proszę, oto mój bilet wizytowy.

— Ta karta mnie nie interesuje... Domagam się, aby się pan przyzwoiciej zachowywał. Co pan sobie myśli, kim ja jestem, że pan ośmiela się zaczepiać damę, z którą spaceruję? Proszę sobie zanotować, że to jest przyzwoita kobieta.

— Ale proszę...

— Jestem zaprzyjaźniony z tą damą.

— Ach tak? Pan jest przyjacielem? W takim razie proszę stokrotnie o przebaczenie.. Myślałem, że pan jest jej mężem...

Tłum. C. S.

LY CORSARI.

Konjunktura.

— Jesteś głupia — rzekła Mary do Lu. — Moim zdaniem popełniasz niewybaczalny błąd. Dawniej byłaś zawsze tego zdania, że kobieta powinna uniezależnić się od mężczyzny. Twierdziłaś, że za nic w świecie nie oddałabyś swej wolności po to, by zostać żoną, a później kłócić się z mężem o pieniądze na wydatki gospodarskie, biegać do niego po pieniądze na pantofle czy kapelusz. A teraz zgodziłaś się nagle porzucić doskonałą posadę i zostać żoną-gospodynią domu swego męża. Będziesz musiała się teraz wdzięczyć do niego, gdy będziesz chciała sprawić sobie nową suknię. Będziesz musiała wysłuchiwać gorzkich wymówek, gdy zbyt wiele wydasz na gospodarstwo. Nie moja kochana, uważam, że jesteś głupia

Lu uśmiechnęła się.

— Nie, Mary, nie masz racji. Ja urządziłam się bardzo dowcipnie i bardzo mądrze. Gdy Karol nalegał, bym wyszła za niego za mąż, powiedziałam mu poprostu:

„Mój kochany, chętnie uczynię zadość twej prośbie, ale muszę postawić pewien warunek. Mam bardzo dobrą posadę. Zarabiam 300 marek miesięcznie. Z sumy tej wydawałam 30 marek na mieszkanie. Ponieważ będę po ślubie mieszkała u ciebie, wydatek ten odpada. Pozostaje więc 270 marek, któremi mogłam swobodnie dysponować. Nie zamierzam bynajmniej zrezygnować po ślubie z możności dysponowania własnemi pieniądzmi. Uważam, że moja praca w domu, jako gospodyni, jest tak samo ciężka i odpowiedzialna, jak obecna moja praca biurowa. Wobec powyższego musisz się zobowiązać, że prócz pieniędzy, które przeznaczysz na utrzymanie domu, będziesz mi płacił 270 marek miesięcznie. Będziesz nadto uważał to jako pensję, przeznaczoną za moją pracę w domu i w zależności od ogólnej konjunktury dawać mi będziesz od czasu do czasu podwyżki, a nadto dwa razy do roku gratyfikację i trzynastą pensję, tak samo jak otrzymywałam w mem biurze. Nie będę cię zanudzała ciągle prośbami o pieniądze na moje wydatki, a ty nie będziesz się z kolei interesował tem, co ja z temi pieniądzmi robię“.

No, i Karol się zgodził. Będę więc w dalszym ciągu niezależna w swoich wydatkach, a gdy będę kupowała mężowi prezent na imieniny, nie będę musiała się wstydzić, że prezent ten kupiony jest za jego własne pieniądze. Oto idealne warunki małżeństwa.

— Uważam, że zbyt wcześnie entuzjazmujesz się — odparła Mary. — Zobaczymy, jaka będzie konjunktura...

— — — — — — — —

Po roku szczęśliwego małżeństwa, pewnego dnia Lu otrzymała następujący list:

„Szanowna Pani!

„Ogólna zła konjunktura w świecie handlowym zmusza mnie do przeprowadzenia reorganizacji w naszem przedsiębiorstwie. Z tego względu zmuszony jestem, acz z największym żalem, wymówić Pani posadę, przyczem w dniu jutrzejszym otrzyma Pani, według ustawy, trzymiesięczne odszkodowanie.

Z poważaniem

Karol“.

Tłum. C. S.

KRONIKA

27 CZERWCA Piątek Władysława

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 27. bm. o godz. 8 „Dzielny wojak Szwejk", z udziałem dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza, zniżki ważne.

Sobota 28. bm. o godz. 8 „Wielki wojak Szwejk", z udziałem dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza, zniżki ważne.

Niedziela, 29. czerwca o g. 8 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne z udziałem dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

*

TEATR MAŁY.

Piątek 27. bm. o godz. 8 „Kontrolor wagonów sypialnych", ceny popularne.

Sobota, 28. czerwca o godz. 8 wiecz. „Trzykrotne wesele", premjera.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Białe Róże" i najnowsze dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Listy Nieznajomej".

CHIMERA: „Współczesne dziewczęta".

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".

FATAMORGANA: „Za krew braci" oraz „Jack Coogan".

GRAŻYNA: „Dama w szkarłacie".

KOPERNIK: „Młoda Generacja", II. „Miljonowe panny".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Wyjście Żydów z Egiptu" z udziałem chóru żyd.

MARYSIEŃKA: „Młoda Generacja", II. „Miljonowe panny".

OAZA: „Zdeptany kwiat" oraz „Raz w życiu".

PALACE: „VII. przekazanie" z Janet Gaynor, film dźwiękowy.

PAN: Chata wuja Toma"

PASAŻ: „Córka Wodza".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Harakiri".

STYLOWY: „Męczennik sportu" oraz „Marnotrawny syn".

UCIECHA: „Boska Kobieta" oraz „Kohn i Kelly w haremie".

—□—

Wiadomości teatralne.

Dzielny wojak Szwejk". przeróbka sceniczna ze słynnej powieści Haska, osiągnął na wczorajszej premierze prawdziwy sukces śmiechu i wesołości. Publiczność przyjmowała przygody Szwejka huraganowym śmiechem, niezrównana kreacja Leona Wyrwicza, który przeniósł swą werwę i talent charakterystyczny z estrady na scenę, oraz doskonała gra dyr. Czarnowskiego były żywo oklaskiwane. Dobrze zgrany ensemble oraz artystyczne dekoracje krakowskie przyczyniły się do ogólnego sukcesu. Dziś w piątek 27., 28. i 29. bm. powtórzenie świetnego „Dzielnego wojaka Szwejka".

Ostatni tani dzień w Teatrze Małym na ostatnie przedstawienie arcywesołego „Kontrolora Wagonów Sypialnych" odbędzie się dziś w piątek 27. bm. Już za 50 gr można dostać bilet na tę świetną farsę, która w pełni powodzenia schodzi z afisza.

„Trzykrotne wesele". amerykańska komedja. należy do najpiękniejszych przebojów jakie ukazały się w ostatnich latach. Świetne typy, duży dowcip sytuacyjny i djalogowy stanowią o powodzeniu tej znakomitej komedji, która przez 2 lata z rzędu wypełniała widownie teatrów amerykańskich. Obsadę stanowią pp. Barwińska, Rowińska, Ratschka, Strzelecki, Kierczyński, Dobrzański, Czaki. Reżyserję prowadzi p. Szyndler. Premjera odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę 28. bm.

—o—

Jeszcze o zakładnikach m. Lwowa.

Lwów, 27 czerwca.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie w Swem cennem piśmie następujących słów kilka:

W Nr. 9258 „Gazety Porannej" ukazała się notatka p. t. **„Zakładnicy m. Lwowa"**, w której autor wymieniając pozostałych jeszcze przy życiu zakładników, dzieli ich na trzy kategorje. Polaków, Rusinów i Żydów. Wynika z tego, że ma na myśli **podział pod względem narodowości. Protestuję przeciw temu, aby mnie zaliczono do innej grupy niż do polskiej,** a jest to dla mnie nad wyraz bolesne, że o to samo, co ze skutkiem walczyłem przed 15 laty u Moskali w Kijowie, upominać się muszę obecnie **u swoich.**

Z wysokiem poważaniem: (—) **Prof. Dr. A. Beck.**

Epilog krwawej zabawy weselnej.

ZASĄDZENIE ZABÓJCÓW ŚP. FRANCISZKA NIEDŹWIEDZIA.

Lwów 27. czerwca.

(—) Wczoraj w godzinach południowych zakończyła się **rozprawa przed Senatem III. przeciwko parobkom z Laszek murowanych,** oskarżonych o zabójstwo dokonane na osobie śp. **Franciszka Niedźwiedzia** w czasie zabawy weselnej.

Po przeprowadzonej rozprawie **zapadł wyrok zasądzający oskarżonego Jana Gruszkę za zbrodnię zabójstwa na 3 i pół roku ciężkiego więzienia, Franciszka Gruszkę na cztery lata, Józefa Jaryego na 10 miesięcy, zaś jego brata na 8 miesięcy więzienia, wreszcie Stefana Marcinkowa na 4 miesiące i Antoniego Kałamarza na 4 miesiące więzienia.**

—o—

Z miasta.

Z okazji pierwszego krajowego Kongresu eucharystycznego w Poznaniu odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie Adoracja Najśw. Sakramentu z następującym porządkiem: W sobotę, 28. bm. o godz. 7 wiecz. wystawienie Najśw. Sakramentu, nieszpory polskie, kazanie. O godz. 9 i 11 rozmyślanie. O godz. 12 w nocy uroczysta msza św. z Komunją św. wiernych. W niedzielę, 29. bm po nieszporach łacińskich, tj. o godz. pół do 5 wystawienie Najśw Sakramentu. O godz. 7 wiecz. nieszpory polskie z kazaniem, procesja i „Te Deum".

Kongregacja Dzieci Marji przy Sacré Coeur przypomina, że w piątek 27. bm. w święto Serca Jezusowego odbędzie się doroczna procesja z kościoła OO. Jezuitów. Punkt zborny dla kongregantstek na podwórzu przed zakrystją o godz. 5.

Nabożeństwo żałobne za śp. ppułk. Zdzisława Tatara Trześniowskiego. Staraniem grona nauczycielskiego szkoły im. Sienkiewicza, Kół rodzicielskich, oraz uczestników I. załogi obrony Lwowa, odbyło się w czwartek nabożeństwo za śp Zdzisława Tatara Trześniowskiego, ppułk. W. P., kawalera orderu Virtuti militari, dowódcy I. załogi obrony Lwowa. w kaplicy szkoły męskiej im. Sienkiewicza. Mszę świętą odprawił i po niej przemówił ks. Mindowicz. Władze wojskowe reprezentowali pułkownicy Czadek i Kończacki.

W sprawozdaniu ze środowego posiedzenia Rady miejskiej znalazła się **omyłka.** Mianowicie w imieniu komisji-matki propozycję składu sekcyj i komisyj stawiał nie r. Litwinowicz, ale r. Aleksander Lewicki.

Wystawa robót ręcznych w Gimnazjum VIII. przy ulicy Dwernickiego l. 17 otwarta jeszcze tylko w dniu 26. 27. i 28 bm. jest jedną z tych wystaw, które zasługują na najżywsze zainteresowanie rodziców i myślącej części społeczeństwa. Wystawione prace, noszące wybitne znamiona robót samodzielnych, są bardzo różnorodne i obejmują nietylko roboty z drzewa, ale także z metalu i ze szkła. Ciekawe są te prace przedewszystkiem dlatego, że otwierają oczy zwiedzającym na wychowawcze i kształcące znaczenie robót ręcznych w szkole. Nie o naukę rzemiosł tam chodzi, nie o produkowanie przedmiotów na sprzedaż, ale o wpływ pracy ręcznej na rozwój intelektualny i kształcenie charakteru młodzieży. O wartości pracy ręcznej w nowoczesnym systemie nauki wychowawczej może przekonać się i nawrócić każdy niedowiarek, który zechce zwiedzić tę wystawę w czasie od 9. do 12. przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniu bezpłatnie.

Lwowski Miejski Komitet „Tygodnia Emigranta" donosi, że zbiórka uliczna dokonana w dniach 9. i 15 czerwca br. oraz datki zebrane w czasie poświęcenia domu Emigr we Lwowie przyniosły łączną kwotę 1067.77 zł.

—□—

Komunikaty.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stow. Dyrektorów szkół średnich państw. odbędzie się 29. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali konferencyjnej III. gimnazjum (ul. Batorego 5.).

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Co skradziono wczoraj we Lwowie.** N. Hilsenrath, kierownik magazynu spożywczego, przy ul. Pełczyńskiej 7 zawiadomił wczoraj policję, że po otworzeniu magazynu. zauważył w suficie dziurę. przez którą dostali się włamywacze, którzy skradli z magazynu większą ilość cykorji — Adam Finkelstein, zam przy ul Akademickiej 28, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł antyczną puszkę wartości 800 zł. — Władysław Zarz, zam. przy ul Zulińskiego 10 doniosła policji, że wczoraj przyszedł z nią do mieszkania, jakiś nieznany osobnik, który skradł jej 3 kapy, oraz wazon z kwiatami, ogólnej wartości 350 zł. poczem zbiegł przez okno na ulicę.

(—) **Amator listów.** Wczoraj przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży listów ze skrzynki pocztowej, przy ul. Fryderychów 11-letniego Józefa Kotlarskiego, zamieszkałego w Zimnej Wodzie. Po stwierdzeniu tożsamości jego osoby, pozostawiono go na wolnej stopie.

(—) **Za jazdę na gapę** skierowano wczoraj doniesienie o oszustwo przeciwko Ilkowi Frysiupie i Grzegorzowi Bibanowi, robotnikom, zamieszkałym w Dawidowie.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Iwaśkę za kradzież pary butów wartości 50 zł na szkodę Maksa Naszkurna, Annę Kosiarz i Helenę Zawidowską za kradzież gotówki 45 zł. na szkodę Heleny Semkowej, Józefa Klenka, Bazylego Dziusa i Jakóba Aszkenazego, poszukiwanych za różne kradzieże.

—□—

—o—

Z sali koncertowej.

KONCERTY UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. IGN. J. PADEREWSKIEGO.

Lwów, 27. czerwca.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły produkcje uczniów i uczenic Szkoły Muzycznej im. I. J. Paderewskieog, które odbyły się 20. i 21. bm. przy licznym udziale publiczności w sali byłego Kasyna oficerskiego.

Bogaty i urozmaicony program zapowiadał popisy uczniów prof. W. Kwiecińskiej (fortepian), H. Oleskiej (śpiew), dyr. J Zwierzchowskiego (skrzypce i muzyka komnatowa) i J. Rylinga (śpiew chóralny). Oceniając popisy pianistowskie na miejscu naczelnem wymienić należy niezwykle uzdolnionego p. A. Izraelego, gra jego zbliżała się poniekąd do zacięcia wirtuozowskiego, i wykazała dużo zrozumienia.

Wybitny talent posiada p. S. Mescherówna, gra jej bardzo staranna nie pozostawiałaby nic do życzenia, gdyby oprócz brawurowej techniki młoda pianistka wykazała zarazem nieco więcej zrozumienia interpretowanych utworów. Na pochlebną wzmiankę zasługują też pp. Kümmelówna, Druchówna, Distlówna i Immerdauer.

Z klasy śpiewu solowego wielkim sukcesem cieszył się p. Russocki. Posiada on piękny liryczny tenor, który wywołał mnóstwo oklasków w audytorjum. P. M. Tyralska odznacza się głosem dużym, silnym i pięknym, jednem słowem na prawdę wartościowym. Na wzmiankę zasługuje również p. M. Bedlewiczowa.

Z klasy dyr. Zwierzchowskiego odegrał p. Horowitz ze zrozumieniem i wielką muzykalnością koncert Viraldi'ego (część I.) i Beethovena Romanzę G-dur. Bardzo dobrze i z pewnym zasobem techniki grał p. Hauerstoch.

Chór mięszany szkoły, który odśpiewał nader trudną do wykonania Prosnaka „Burzę morską" pod batutą prof. Rylinga, wykazując umiejętną i wysoce muzykalną pracę dyrygenta.

—o—

Na srebrnym ekranie.

„Siódme przykazanie", premiera w kinie „Palace".

Lwów, 27. czerwca.

(?) Film o niezwykle wysokiej wartości artystycznej. Zdjęcia, cudownie przyćmione, to znów rozświetlające się powoli złotym płynem słońca, są istnemi poematami sztuki fotograficznej. Jest to jeden z tych obrazów, które długo pozostają w pamięci. Akcja jest właściwie rzeczą zupełnie obojętną. Reżyser umiał wydobyć poezję z szarych i drobnych szczegółów życia. Co prawda — trudno wyobrazić sobie ten film bez niezrównanej pary kochanków: Janet Gaynor i Charlesa Farrela. Dali oni prawdziwy koncert szczerej i bezpośredniej gry, dającej pełne złudzenie życia i prawdy. Strona dźwiękowa stosunkowo słaba. zbyt wiele rozmów. Film w całej pełni godny widzenia. Szereg dodatków stanowi uzupełnienie programu

—o—

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

—o—

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w czerwcu.

Zawody konne 22 p. ul. podkarp. odbyły się dnia 15. bm. na ujeżdżalni odkrytej 12 pap. w Złoczowie z następującym programem: 1) Konkurs oficerski — 12 przeszkód, wysokość do 1.20m., szerokość do 2 m. Nagrody zdobyli: pierwszą por. Ciechanowicz, drugą por. Ciepiela, zaś trzecią por. Kohaut; 2) konkurs podoficerski — 10 przeszkód, wysokość 1.10 m., szerokość do 1.50, pierwszą nagrodę otrzymał wachm. Lampart, drugą wachm. Filutowski, trzecią plut. Mitręga (12 pap.). Dalej nagrody zdobyli, we władaniu białą bronią — wachm. Filutowski i wachm. Flaman. Najbardziej interesującą dla publiczności przeszkodą był wóz drabiniasty, którą to przeszkodę na konkursie oficerskim konie brały prawie bez wysiłku. Hucznymi oklaskami nagrodziła publiczność popisy ułańskie p. t. „Wesele ułańskie“ odbywające się przy dźwiękach trębaczy 22 p. ul. Cały dochód z konkursów, w których prócz oficerów i podofic. 22 p. ul. brało też udział kilku oficerów i podofic. 12 pap. — przeznaczono na cele sportowe 22 p. ul.

Na walnem zgromadzeniu cechu zjednoczonych rzemieślników w Złoczowie, odbytem 19 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej, w obecności radcy wojew. w Tarnopolu p. Sawicza — wybrano podstarszym p. Jurkiewicza Józefa, wł. piekarni.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w czerwcu.

Zawody stenograficzne. Onegdaj odbyła się ciekawa impreza, tj. międzyszkolne zawody stenograficzne. Do zawodu stanęły 3 szkoły handlowe: Jasło, Przemyśl i Jarosław z 54 zawodniczkami. Szło o szereg nagród indywidualnych (1 nagroda cenny złoty zegarek) i o nagrodę wędrowną dla zakładu. Na początek ustanowiono tempo 60 wyrazów na minutę. Regulamin był bardzo ostry. Pierwsze miejsce zajął Jarosław, drugie Przemyśl, trzecie Jasło. Jarosławowi przypadła pierwsza nagroda indywidualna dla uczennicy i dyplom wędrowny honorowy dla samej szkoły handlowej. Zawody mają na celu selekcję zawodową osobników, nadających się szczególnie do działu korespondencyjnego i do sekretarjatów. Wyniki corocznych ćwiczeń były bardzo owocne, bo zaczęto pracę we wrześniu przy 25 punktach, a przy końcu roku osiągnięto tempo 60. Na przyszły rok gotuje się do turnieju więcej już szkół handlowych, przyczem wymagania mają być podniesione do 70 wyrazów.

Napad rabunkowy pod Rożniatowem.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Przedwczoraj dwaj zamaskowani osobnicy napadli na drodze między Rożniatowem a Jasienowem w powiecie dolińskim na kupca z Rożniatowa Josla Rosenbauma. Obaliwszy Rosenbauma na ziemię, rabusie przeszukali mu kieszenie i zrabowali mu 20 zł. i 50 gr., poczem zbiegli. Za bandytami zarządzono pościg.

Zamach samobójczy służącej w Stanisławowie.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Ze Stanisławowa donoszą nam, że przedwczoraj usiłowała popełnić samobójstwo Bronisława Sobolówna, służąca u kupca Śnigurowicza przez wypicie dużej ilości jodyny. Sobolównę w groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego. Przyczyny samobójstwa dotąd nie ustalono.

Okradzenie kooperatywy przez parobków.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Onegdaj parobcy Władysław Śmiały z Mykietyniec, Jurko Kałytka z Uhornik, Wasyl Dubicki i Władysław Myśka, dokonali **włamania do kooperatywy w Podpieczarach** (pow. Stanisławów) i skradli różne **towary, wart. 500 zł., oraz monstrancję i 2 kielichy kościelne,** nieustalonej wartości. Wszystkich sprawców tej kradzieży aresztowano.

ZE SPORTU.

W sobotę pobrać bilety!

ZWYCIĘZCOM KONKURSU DO WIADOMOŚCI.

Lwów, 27. czerwca.

Zwycięzcom ostatniego konkursu podajemy do wiadomości, że **bilety** uprawniające do wstępu na zawody **Pogoń-Legja** pobrać należy w Redakcji „Gazety Porannej“ **w sobotę** w czasie między 12—14 i 17—18.30.

Przypominamy raz jeszcze, że premjowani **uczestnicy prowincjonalni** przekazać mogą należne im bilety lwowskim znajomym.

Skład reprezentacyjnych drużyn Lwowa i Krakowa.

Lwów, 27. czerwca.

Związki lekkoatletyczne **Lwowa i Krakowa** desygnowały **następujących zawodników** do obrony ich interesów w poszczególnych konkurencjach:

Bieg 100 m. Lwów: Drużbiak, Wójcik, **Kraków:** Czysz, Nowak.

Bieg 200 m. Lwów: Chruszcz, Wójcik. **Kraków:** Czysz, Nowosielski.

Bieg 400 m. Lwów: Pawłowski, Wójcik. **Kraków:** Kosiarz, Kossowski.

Bieg 1500 m. Lwów: Sawaryn, Westfalewicz. **Kraków:** Fiołka, Goldfinger.

Bieg 5000 m. Lwów: Sawaryn, Garncarz. **Kraków: Cznbak, Fioika.**

Bieg 110 m. przez płotki. Lwów: Dubena, Mazur. **Kraków:** Nowosielski Kossowski.

Sztafeta 4x100 m. Lwów: Dubena, Łańcucki, Drużbiak, Wójcik. **Kraków:** Nowosielski, Gierałtowski, Czysz, Nowak.

Sztafeta olimpijska. Lwów: Sawaryn, Pawłowski, Wójcik, Drużbiak. **Kraków:** Kosiarz, Kosowski, Czysz, Nowak.

Skok w dal. Lwów: Cena, Siwiec. **Kraków:** Nowak, Nowosielski.

Skok w wyż. Lwów: Dubena, Wojnarowicz. **Kraków:** Scipio, Nowosielski.

Skok o tyczce. Lwów: Lichtblau, Kluk. **Kraków:** dr. Kowernicki, Gierałtowski.

Rzut oszczepem. Lwów: Korzeniowski, Fedorowski. **Kraków:** Gierałtowski, Kądziołka.

Rzut dyskiem. Lwów: Jucha, Kluk. **Kraków:** Turek, Gierałtowski.

Pchnięcie kulą. Lwów: Kaniak, Wójcik. **Kraków:** Leszek, Gierałtowski.

Klasyfikacja: pierwsze miejsce 5 pkt., drugie 3 pkt., trzecie 1 pkt. Sztafety 10 i 5 pkt.

*

POGOŃ GRA W NIEDZIELĘ Z LEGJĄ.

W najbliższych tygodniach czeka Lwów **era sensacyjnych spotkań ligowych.** Na boisku Pogoni, względnie Czarnych, ukażą się **koszulki Legji, Warty i Wisły,** a więc czołowych przedstawicieli Ligi.

Pierwszy z nich i to chwilowo najlepszy zawita już dnia 29. bm. W niedzielę **zjeżdża Legja** po raz drugi do Lwowa, gdzie tym razem zmierzy się **z Pogonią.** Drużyna wojskowych od czasu pobytu u Czarnych, wzbogaciła się o nowe laury, wśród których najcenniejszem było **zwycięstwo nad wiedeńską W. A. C.** Nic zatem dziwnego, że występu Legji oczekuje sportowy Lwów z **olbrzymiem za interesowaniem, tembardziej,** że Pogoń mimo złych wyników, wykazała w Łodzi znaczną **poprawę formy.**

*

Z SEKCJI TENNISOWEJ CZARNYCH.

Sekcja tennisowa „Czarni“ zawiadamia, że p. Pappius po powrocie objął **treningi na kortach Czarnych,** z następującym programem: rano gimnastyka, po południu treningi. Zapisy uskuteczniać można codziennie w godz. popoł. Ceny wynajmu kortów na czas wakacji zostały **znacznie zniżone.**

Marzymy wszyscy o własnej willi.

TAK NAM OŚWIADCZAJĄ UCZESTNICY NASZEGO KONKURSU LETNIEGO.

Lwów, 27. czerwca.

Konkurs letni „Gazety Porannej“ rozszedł się szerokiem echem i wywołał wśród licznych rzesz naszych Czytelników bardzo znaczne zainteresowanie. Doszło nawet do tego, że niektórzy z Czytelników chwytają za pióro i nasercje swoje utrwalają w formie poetyckiej. Oto przytaczamy poniżej jeden z posłanych nam wierszyków napisany przez p K. Z. w Jarosławiu:

MODLITWA DO BOZI.

Wielu wezwanych — jeden wybrany,
Marzy o szczęściu pan, pani, panna,
Bo śliczny dworek tam, w Olesiowie,
Z własną parcelą daje „Poranna“.

Oryginalny projekt i cenny!
Lecz jakże zwabić uśmiech Fortuny?
Trzeba do Bozi zmówić paciorek
I w te błagalne uderzyć struny.

Niechaj się ziści cudna tęsknota
I wiejski dworek otworzy swe wrota!
Niechaj się zjawi ta czarowna chwila,
Gdy los oświadczy: „Oto twoja willa!“

Budowa radjostacji lwowskiej

ZOSTAŁA JUŻ ROZPOCZĘTA I ZAKOŃCZONA BĘDZIE W CIĄGU 5 TYGODNI.

Lwów 27. czerwca.

Budowa **nowej radjo - stacji lwowskiej na placu Targów Wschodnich** posuwa się szybko naprzód. Ostatnio ukończono **budowę** pierwszej wieży **antenowej,** liczącej 19 kondygnacyj o łącznej wysokości 76 metrów. Budowa drugiej wieży została już rozpoczęta i zakończona będzie w ciągu 5 tygodni. Mury nowo wznoszonego budynku, mającego pomieścić aparaturę przyszłej stacji nadawczej, **wyciągnięte już zostały pod dach i częściowo przykryte płaskim dachem z płyt żelazo-betonowych.** Przeróbki lokalu, przeznaczonego na studjo przy ul. Batorego 6, są w pełnym toku.

Prżyg da Pszczółki.

Lwów 27. czerwca.

(—) Przedwczoraj wieczorem dwóch osobników jadąc wozem Wojciecha Pszczółki z Tarnogrodu (pow. Jarosław), w pewnym momencie **rzucili się na Pszczółkę, ubezwładnili go, pobili, poczem zabrali mu skrzynię z jajami wartości 150 zł. i zbiegli. Jednego ze sprawców ujęto.**

Śmiertelna bójka 4 kobiet

JEDNA Z UCZESTNICZEK, 75-LETNIA KATARZYNA SKIBA, PRZYPACIŁA JĄ SWEM ŻYCIEM.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Wczoraj rano lwowski urząd śledczy otrzymał lakoniczną wiadomość z Pow. Komendy P. P. z Bóbrki **o niezwykle charakterystycznem zajściu z epilogiem tragicznym,** które wydarzyło się przedwczoraj w Kulikowie. Oto w miasteczku tem przedwczoraj około godziny 6-tej wieczorem powstała **bójka między czterema kobietami, przyczem jedna z kobiet, biorąca w niej udział, 75-letnia Katarzyna Skiba, straciła w tej bójce życie.** Bliższych szczegółów tej sensacyjnej sprawy na razie brak.

Samobójstwo aresztantki

WYDOBYŁA Z SZUFLADY BIURKA POLICYJNEGO SCYZORYK I ZADAŁA SOBIE ŚMIERTELNY CIOS W SERCE.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Przedwczoraj wieczorem została aresztowana przez posterunek P. P. w Sielcu (pow. Sambor) **Marja Gołębiowska z Horodyszcza pod zarzutem zbrodni podpalenia.** Gołębiowska skorzystawszy z chwilowej nieobecności pilnującego ją funkcjonarjusza policyjnego, **wydobyła z szuflady biurka scyzoryk i w zamiarze samobójczym zadała sobie cios w serce i mimo natychmiastowej pomocy, zmarła.**

Skrytobójcze morderstwo

DLA ZDOBYCIA MAJĄTKU.

Lwów, 27 czerwca.

(—) Z Turki donoszą nam, że onegdaj w nocy nieznany sprawca dokonał morderstwa w Butli na osobie **50-letniego gospodarza Pawła Fatyńca.** — Mianowicie w momencie, kiedy Fatyniec wyszedł ze stajni na podwórze, **padły 2 strzały karabinowe,** które ugodziły go śmiertelnie. Morderstwo to zostało dokonane prawdopodobnie przez **jednego z krewnych Fotyńca celem uzyskania jego majątku.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 26. czerwca.

Sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Dolar w obrotach pryw. 8.89.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 26. czerwca.

Żyto, hreczka, mąka żytnia i otręby żytnie podrożały. Zainteresowanie dla pszenicy i jęczmienia utrzymuje się nadal przy niezmienionych cenach. Tendencja nadal zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 26 czerwca.

Gazy wscb. 22.50—22.75; 5 proc. Konwersyjna 54.50—54.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. czerwca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111 trzy czwarte, 5 proc. pożyczka dolarowa 63 i pół, 5 prc. pożyczka konwersyjna 55 i pół 5 proc. pożyczka dolarowa 77, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 103. 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86.5 Franki 34.9, Holandja 357.72, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.88.9, Paryż 34.94, Praga 26.43 i pół, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.46, Sztokholm 239.88 Włochy 46.63.

Warszawa, 27. czerwca. (PAT). Bank Dyskontowy 115, Bank Polski 18¼, Bank Zw. Sp. Zar. 72 i pół, Elektr. Dąbrowa 65, Warcsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i pół, Hoberbusch 109, Spirytus 23.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26. czerwca (PAT) Amsterdam 284.27 Belgrad 12.50 5/8 Berlin 138.51 Bruksela 98.72 Budapeszt 123.74 Bukareszt 4.19.7 Kopenhaga 189.15 Londyn 34.30 Madryt 37.04½ Oslo 189.25 Paryż 27.74¼ Praga 20.97 1/8 Sofja 5.12½ Sztokholm 189.85 Warszawa 79.35½—79.51½ Zurych 137.92 Bank Hipoteczny Lwów 60 Zieleniewski 30.10 Fanto 9.95 Karpaty 341 Galicja 75 Alpiny 23.65 Berg und Hütten 678 Gabz. Montanwerke 13.

GIEŁDA ZURYCHKA

Zurych, 27. czerwca. (PAT). Paryż 20.25 trzy czwarte, Nowy Jork 5.15.90, Bruksela 75.00, Włochy 29.53, Hiszpanja 59.40, Berlin 122.96, Kopenhaga 138.12½, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.06 i pół, Helsingfors 12.98 Buenos Aires 189.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 27. czerwca. (PAT). Nowy Jork 4.85.9, Paryż 123.78, Berlin 20.38½, Hiszpanja 42.26, Brlksela 34.82 1/8, Włochy 9275, Szwajcarja 85.07 i pół, Stokholm 18.09, Oslo 18.15 Helsingfors 102.93, Praga 163.77, Budapeszt 27.77, Belgrad 27.75, Wiedeń 23.43, Warszawa 43.34

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27. czerwca. (PAT). Londyn 123.77 i pół, Nowy Jork 28.46 trzy czwarte Brlksela 35.50, Hiszpanja 292.75, Włochy 12.5, Kopenhaga 681.50, Stokholm 684.00, Praga 75.60, Rumunja 15.15.

Lwów, 26. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 27. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Tranmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Jak podróżują rośliny", wygł. p. Z. Królowa. 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Koncert popularny ork. mandolinistów. 1) A. Wiche: „Figle amora" uwertura. 2) A. Wiche Pieśni ludowe neapolitańskie. 3) J. Strauss: „Odgłosy wiosny". 4) M. Zawadzki: Dumka ukraińska nr. 3. 5) A. Wiche: „Noc w kabarecie" potpouri. 6) Romanse cygańskie. 7) Muzyka taneczna, 19.00 „Skrzynka pocztowa" — mówi p. Leonard Nowakowski. 19.30 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Współczesne kwiaty" — wygł prof. Edm. Jankowski. 19.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofnowych. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony utworom Feliksa Mendelsona-Bartheldy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i L. Holeman skrzypce. Część I. 1. Uwertura „Cisza morska". 2. Koncert skrzypcowy: a) Allegro molto appassionate, b) Andante, c) Alegro molto vivace. Część II. 3. Ze „Snu nocy letniej", a) Uwertura, b) Nokturn, c) Scherzo, d) Marsz weselny. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. Wandy Grabinskiej p. t. „Zdarzenia i ludzie". 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. Po komunikatach retransmisje ze stacyj zagranicznych.

LIPSK 19.40 „Piekna Galatea" — operetka Suppe'go. **LONDYN** 21.15 Festival angielskiej muzyki kościelnej, 22.40 Recital fortepianowy Myry Hess. **KRÓLEWIEC** 20.10 „Noc w Wenecji" — operetka Jana Straussa. **KALUNDBORG** 20.00 Wieczór islandzki. **GLIWICE** 20.00 Przymusowy kwaterunek" — farsa Arnolda i Bacha. **BRNO** 19.30 „Madame Butterfly" — opera Pucciniego. **SZTUTGART** 20.30 „Il maestro di musica" — opera kom. Pergolesego. **HAMBURG** 20.00 Koncert niem muzyki operowej. **FRANKFURT** 21.15 „Faworyta" — opera Donizettiego. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symfoniczny 20.45 Arje włoskie. **BERLIN** 21.05 Koncert utw. Franza Schmidta. **MOTALA** 20.15 Koncert symfoniczny. **RZYM** 21.02 „Córka Tambur-Majora" — opertka Offenbacha. **LANGENBERG** 21.00 Koncert chórów męskich. **PRAGA** 17.00 Muzyka kameralna, 20.30 Recital Reinharda Wolta altówka. **OSLO** 21.20 Recital szkypcowy Nory Duesberg-Baranowskiej. **MEDJOLAN** 20.30 Koncert symfoniczny pod dyr. Perollego. **BRUKSELA** 21.30 Koncert ork. Karabinjerów. **WIEDEŃ** 16.30 Koncert solistów. 2000 Premjera opery Maxa Oberleithnera p. t. „Caecilie". **RYGA** 19.03 Koncert ryskiej orkiestry symf. **BUDAPESZT** 17.40 Pieśni wied. odśpiewa p. Rados. 20.00 Słuchowisko. **LENINGRAD** 19.00 Radjofilm: „Krążownik Potiomkin". **PARYŻ** 22.30 „Le roi d'ys" — opera Lalo.

Jeden przeciw dziesięciu.

NIEZWYKŁY CZYN DZIELNEGO SPORTSMENA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 27. czerwca.

(—) W jednym z wytwornych lokali nocnych w Chicago zebrało się towarzystwo, złożone z kilkunastu osób. Zabawa wrzała w najlepsze... **Eleganckie panie** wirowały przy wtórze muzyki jazzbandowej w ramionach **wysmokingowanych dżentelmenów...** Nagle drzwi baru otworzyły się i okazało się w nich

10 opryszków

z rewolwerami w wyciągniętych rękach Pod grozą tych dziesięciu luf musieli obecni wręczyć bandytom

biżuterję i gotówkę,

którą przy sobie posiadali. Gdy już bandyci zagarnęli wszystko, przywiązali oni obecnych do krzeseł i stołów, aby **uniemożliwić im pościg.**

Już chcieli uciec z bogatym łupem, gdy w tem w drzwiach baru ukazał się częsty gość tego lokalu

znany bokser Tommy Brawfordt.

Zorjentował on się natychmiast w sytuacji, rzucił się błyskawicznie na jednego z bandytów i wyrwał mu **browning.** Następnie potrafił zaszachować wszystkich innych złoczyńców, uwolnić z więzów obecnych mężczyzn i

i skrępować bandytów

Wszyscy zatem rabusie dostali się w ręce **karzącej sprawiedliwości.**

Rycina nasza przedstawia **kilka momentów** tej dramatycznej historji. Ponadto widzimy u dołu **podobiznę dzielnego boksera,** a u góry w ubraniu więziennym herszta owych bandytów, **wielokrotnie już karanego Jacka Sandersa.**

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona". Adres w Administracji.

Humor.



— Co oskarżony powie jeszcze na swoje usprawiedliwienie?
— Panie sędzio, miałbym jeszcze wiele do powiedzenia!... Ale nie mogę tak nagle... Proszę mi dać czas do namysłu...
— Doskonale!... Daję panu 7 miesięcy... To chyba wystarczy!

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako handlowy.
Oddział IV.
Dnia 28. marca 1928 r.
L. cz. Firm: 2062.
Spłdz. III. 279.
WYKREŚLENIE SPÓŁDZIELNI.
Z rejestru wykreślono dnia 11. kwietnia 1928, wskutek ukończenia likwidacji.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo wywozu i przywozu „Tewupe“. Spłdz. z ogr. odp. we Lwowie. 6059

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI